Dziś 6 stron WARSZAWA, ŚRODA 31 LIPCA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

Nr. 208 (608) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Kierownik Wydawnictwa 8.85-05
Zarząd Drukarni 8.85-06
Drukarnia 8.79-61

Pod znakiem nadziei i optymizmu

Otwarcie konferencji pokojowej

Premier Bidault wybrany przewodniczącym

PARYŻ (PAP). Kierownik państwa i gospodarz konferencji pokojowej 21 państw Georges Bidault przybył do Pałacu Luksemburskiego w poniedziałek o godz. 15.10 po południu aby powitać kierowników poszczególnych delegacji przed formalnym otwarciem obrad. Wyjechał on na dziedziniec pałacowy poprzez długi szpaler policji francuskiej, która ustawiła się po obu stronach chodnika, aby nie dopuścić tłumów do pałacu. Gdy samochód Bidault wjechał na dziedziniec, 2 szeregi żandarmów sprezentowały broń przed wejściem, zarezerwowanym dla delegatów.

Bidault wszedł do pałacu, przy drzwiach którego stało 5 członków gwardii osobistej, rekrutujących się z gwardii republikańskiej, ubranych w złote hełmy z czerwonymi pióropuszami, białe spodnie i długie frencze w stylu napoleońskim.

W krótkich odstępach czasu wielkie samochody przywiozły premiera kanadyjskiego Mackenzie Kinga oraz przedstawicieli Abisynii, Norwegii i Brazylii. Wcześnie przyjechał również delegat chiński dr. Wellington Koo. Po nim przybył przedstawiciel Australii dr. Herbert V. Evatt, który kulejąc wysiadł z samochodu i wszedł na wyłożone dywanem stopnie przy pomocy swego przyjaciela. Mołotow zjawił się o godz. 15.25, a w kilka minut później Byrnes i Attlee, Mołotow wysiadł ze swego samochodu i udał się do pałacu.

Byrnes wstępował na stopnie z uśmiechem i zdawał się żartować z jednym z członków swego sztabu. Gdy Attlee wysiadł ze swego wozu, zlekka skłonił się zebranym tłumom. Bidault powitał gości prywatnie w sali Wiktora Hugo, w której czasami ministrowie spraw zagranicznych 4 mocarstw odbywali swe posiedzenia.

Po wymianie zwykłych słów powitania, delegaci utworzyli kilka grup, oczekując na otwarcie obrad.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE

PARYŻ (PAP). Konferencja paryska 21 państw została oficjalnie otwarta przez francuskiego premiera i ministra spraw zagranicznych Georges Bidault w poniedziałek po godz. 16-ej.

Witając delegatów w imieniu Francji, Bidault oświadczył:

„Jesteśmy przekonani, że wszystkie nasze kraje będą przyjaźnie współpracowały przy wykonaniu powierzonego im ważnego zadania.

Witam również delegatów 21 państw, które walczyły podczas wojny za demokrację, w imieniu narodu francuskiego i rządu republikańskiego.

Po raz drugi w ciągu 30 lat Francja gości przedstawicieli rządów świata, zebranych w celu zawarcia pokoju. Francja jest świadoma tego, jak wielki spotkał ją honor.

Po raz drugi Francja znajduje się na czele narodów, które walczyły za demokrację".

Bidault oznajmił, iż jest przekonany, że narody będą współpracowały ze sobą dla dobra pokoju w przyjaznym duchu. Ostrzegając, że traktat wersalski nie zapobiegł wybuchowi drugiej jeszcze gorszej wojny, Bidault oświadczył: „Trudności w zawarciu pokoju są olbrzymie. Jest jedynie właściwym, aby decyzje, powzięte przez ministrów spraw zagranicznych, zostały przedstawione do dokładniejszego rozważenia przez opinię publiczną innych państw".

Bidault zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że konferencja została formalnie otwarta.

Przemówienie francuskiego premiera było gorąco oklaskiwane przez wszystkich delegatów.

Premier Francji Georges Bidault został obrany tymczasowym przewodniczącym konferencji.

GENENRALNY SEKRETARZ O. N. Z. GOŚCIEM HONOROWYM

PARYŻ (PAP). Amerykański sekretarz stanu James Byrnes zaproponował, aby Bidault został wybrany tymczasowym przewodniczącym, zaś Claud Duparc — generalny sekretarzem.

Wobec nie wysunięcia innej kandydatury, Byrnes oświadczył: „Ponieważ nie została wysunięta żadna inna kandydatura, Bidault jest wybrany tymczasowym przewodniczącym konferencji".

Następnie Bidault wysunął wniosek, aby sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, wziął udział w konferencji w charakterze gościa i honorowego obserwatora Narodów Zjednoczonych.

ZADANIA KONFERENCJI

PARYŻ (PAP). Zadaniem konferencji jest przyjęcie projektów traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią, przygotowanych przez 4 mocarstwa.

Na wstępie konferencja zdecyduje, czy przyjmie procedurę wspólnie zaleconą przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Procedura ta przewiduje: 1) podział konferencji na 5 komisji, z których każda ma rozpatrywać inny traktat pokojowy, 2) większość ⅔ w głosowaniu zarówno w komisjach jak i na sesji plenarnej dla wszystkich rozpatrywanych spraw zasadniczych. W razie przyjęcia tej procedury, konferencja natychmiast przystąpi do codziennej pracy polegającej na jednoczesnym rozpatrywaniu wszystkich traktatów pokojowych. Ścisłe zasady procedury oraz prawdopodobieństwo, że wiele państw będzie głosować grupowo, pozwalają przewidywać, że konferencja pokojowa potrwa od 4 do 6 tygodni.

W czasie spotkania niedzielnego anglosascy mężowie stanu omawiali sprawę publikacji traktatów pokojowych. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francja gotowe są opublikować pełne teksty traktatów, nie wyłączając tych paragrafów, które nie zostały jeszcze uzgodnione.

Na konferencji prasowej minister Byrnes wyraził nadzieję, że traktaty pokojowe zostaną podpisane natychmiast po zamknięciu obrad konferencji.

Minister Byrnes zastrzegł prawo dla rządu Stanów Zjednoczonych zmiany stanowiska w sprawach, nieuzgodnionych przez Wielką Czwórkę. Zapytany o pogląd Stanów Zjednoczonych w sprawie zaproszenia na konferencję innych jeszcze państw prócz 21, min. Byrnes odpowiedział, że osobiście jest zwolennikiem jak najszerszego wysłuchania opinii innych państw, ale Stany Zjednoczone będą przestrzegały umowy moskiewskiej, która ograniczyła konferencję do 21 państw.

JAKIE KOMISJE BĘDĄ DZIAŁAŁY

LONDYN (SAP). Projektuje się utworzenie na konferencji pokojowej 9 ciu komisji traktatowych jednej prawnej, dwóch wojskowych i jednej gospodarczej.

Na wszystkich tych komisjach obowiązywać będzie zasada większości kwalifikowanej dwóch trzecich głosów, lecz mniejszość zawsze będzie miała prawo przedłożyć swe poglądy konferencji plenarnej. Komisje terytorialne, które mają opracować 5 traktatów, będą składały się z państw, które były w stanie wojny z danym krajem.

TEKSTY TRAKTATÓW DORĘCZONE PAŃSTWOM NIEPRZYJACIELSKIM

PARYŻ (SAP). Pełne teksty traktatów pokojowych, zawierające zarówno klauzule, uchwalone przez czterech ministrów, jak i te, które są jeszcze sporne, zostały w poniedziałek rano rozdane przedstawicielom państw nieprzyjacielskich. Teksty te będą we wtorek w południe rozdane paryskiej prasie dla opublikowania. Będą one udostępnione prasie w Waszyngtonie, Londynie i pozostałych 18 tu stolicach państw zaproszonych na konferencję.

DEKLARACJE CZOŁOWYCH MĘŻÓW STANU

W przeddzień konferencji czołowi mężowie stanu złożyli proste deklaracje na temat rozpoczynających się prac.

Byrnes, amerykański minister spraw zagranicznych oświadczył: Stanowisko Ameryki w sprawie 5 traktatów pokojowych, którymi zajmie się konferencja, polegać będzie na popieraniu konkluzji, do których doszli 4 ministrowie w Paryżu, Stany Zjednoczone rezerwują sobie jednak prawo zmiany poprzedniego stanowiska w sprawach, nieuzgodnionych przez Wielką Czwórkę. Byrnes wypowiedział się za udzieleniem byłym państwom nieprzyjacielskim możności wypowiedzenia się na forum międzynarodowym.

Bidault, premier Francji, podkreślił, że wysiłki w kierunku współpracy międzynarodowej będą musiały być bardziej uparte, niż dotychczas, aby mogły w ogóle do czegoś doprowadzić. Francja nie jest w zasadzie przeciwna gospodarczemu zjednoczeniu Niemiec. Przedtem jednak musiały by być rozstrzygnięte zagadnienia, przedstawiające niebezpieczeństwo dla pokoju. Saara musi być wyjętą z projektowanej jedności gospodarczej i znaleźć się w ramach gospodarstwa francuskiego.

Dr Evatts, australijski minister spraw zagranicznych: Pokój musi być osiągnięty na drodze i środkami demokratycznymi. Każdy naród, który przyczynił się do zwycięstwa, ma prawo do udziału w wypracowaniu traktatów pokojowych.

De Gaulle, b. premier, postawił tezę, że Europa winna się stać pomostem między Ameryką a Związkiem Radzieckim. Gwarancję bezpieczeństwa dla Francji de Gaulle widzi w ustaleniu granicy Niemiec z jednej strony na Odrze, z drugiej na Renie. Zagłębie Ruhry winno być poddane kontroli międzynarodowej zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej.

BYRNES ŻĄDA JAWNOŚCI OBRAD

PARYŻ (SAP). — Min. Byrnes ma zamiar zażądać, aby wszystkie prace konferencji pokojowej były dostępne prasie, nie wyłączając obrad prowadzonych na komisjach. Obserwatorzy dyplomatyczni Stanów Zjednoczonych wyrażają wątpliwości, czy ta propozycja Byrnesa będzie przyjęta.

STRAJK PROTESTACYJNY WE WŁOSZECH

RZYM (PAP). — Z inicjatywy włoskiej Generalnej Konferencji Pracy został proklamowany strajk jednogodzinny na znak protestu przeciwko warunkom traktatu pokojowego dla Włoch, które mają być przedmiotem konferencji 21 państw w Paryżu.

NIEMCY — OTO NAJWAŻNIEJSZY PROBLEM



Ludność Berlina tłumnie gromadzi się przed plakatami, podającymi do wiadomości treść dekretów o denazyfikacji.

Odznaczenie działaczy Zw. Patriotów Polskich

MOSKWA (PAP). — W ambasadzie Rzeczypospolitej w Moskwie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń działaczom Związku Patriotów Polskich za wybitne zasługi na polu organizacji, uświadamiania i repatriacji Polaków z ZSRR.

W imieniu Prezydium KRN ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie tow. prof. Henryk Raabe udekorował złotym Krzyżem Zasługi przewodniczącego zarządu obwodowego ZPP we Lwowie docenta Juchniewicza, oraz redaktora organu ZPP tygodnika „Wolna Polska" ob. Szachta. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymało 5 działaczy oraz bronzowe Krzyże Zasługi 7 działaczy Związku Patriotów Polskich ZSRR.

Muzułmanie przechodzą do akcji „bezpośredniej"

— Rada Ligi Muzułmańskiej przyjęła rezolucję, w której cofa swą zgodę na projekt konstytucji Indii, opracowany przez rządową misję brytyjską. Rada Ligi uchwaliła także przejście do „akcji bezpośredniej", polecając przewodniczącemu, Jinnah podjęcie odpowiednich kroków.

Jak odbędzie się plebiscyt w Grecji?

ATENY (SAP). — W poniedziałek został opublikowany dekret dotyczący plebiscytu. Głosujący będzie miał do wyboru dwie kartki, jedna z nich z wydrukowanym napisem „król Jerzy", druga biała, na której wyborca będzie miał prawo napisać za jakim rządem się opowiada; wszyscy wojskowi będą głosowali, legitymując się specjalnymi książeczkami, wydanymi im w tym celu przez ich jednostki. Urzędnicy będą głosowali po przedstawieniu zaświadczeń wydanych przez zwierzchników biurowych. Dwa tygodnie po ustaleniu daty plebiscytu partie będą musiały zadeklarować, czy są za powrotem króla, czy też przeciw powrotowi, po czym każda partia będzie mogła wyznaczyć swych przedstawicieli do biur wyborczych.

Program obchodu Rocznicy Powstania Warszawskiego

Warszawa dnia 1 sierpnia b. r. czcić będzie pamięć bohaterskich powstańców, poległych w walce z niemieckim najeźdźcą.

Protektorat nad obchodem objął Komitet Uczczenia Rocznicy Powstania Warszawskiego, w skład którego wchodzą: Prez. tow. Tołwiński, gen. Świetlik, gen. Witold, płk. Szaniawski, wicemin. tow. Bieńkowski, wicemin. tow. Zaruk-Michalski, płk. Kirchmayer, płk. Łętowski, ob. Quivini i ob. Czajkowski.

PROGRAM OBCHODU PRZEWIDUJE: godz. 9.00 — Msze żałobne w kościołach, godz. 10.00 — Hołd pamięci poległych. (Zbiórka na cmentarzu Wojskowym na Powązkach przy pomniku Obrońców Warszawy); godz. 16.00 — Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy AK, AL i I-ej Armii, niosących odsiecz powstańcom na Czerniakowie. (Zbiórka na ul. Solec u zbiegu Wilanowskiej); godz. 18.30 — Uroczysta akademia w sali „Roma"; godz. 8—20 — Na miejscach straceń zaciągnięte zostaną warty honorowe W. P.

Komitet Uczczenia Rocznicy Powstania Warszawskiego: Prez. Tołwiński, gen. Witold, gen. Świetlik, płk. Szaniawski, wicemin. Bieńkowski, wicemin. Zaruk - Michalski, płk. Kirchmajer, płk. Łętowski, ob. Quivini.

*

Zarząd Główny Związku Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację komunikuje:

Wszyscy uczestnicy Powstania Warszawskiego, którzy walczyli z bronią w ręku przeciwko Niemcom, uprawnieni są do odznaczeń medalem „Za Warszawę" i medalem „Zwycięstwa i Wolności". Odznaczenia z ramienia Min. Obrony Narodowej wydawać będzie Związek Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodległość i Demokrację. Pierwsza seria odznaczeń wydana będzie w dniu 1 sierpnia 1946 r.

Gen. Witold
Przewodn. ZUWZND.

*

Związek Uczestników Walk Zbrojnych o Niepodlełość i Demokrację urządza w czwartek, 1 sierpnia 1946 r. o godz. 18.30 w sali „Roma" uroczystą akademię, poświęconą II-ej Rocznicy Powstania Warszawskiego.

W programie: 1. część oficjalna; 2. część artystyczna, w której wezmą udział: orkiestra symfoniczna Filharmonii Warszawskiej oraz artyści warszawscy — uczestnicy Powstania.

Zaproszenia wydają organizacje społeczne.

Przemówienie prokuratora Rudienki w Norymberdze

„Oskarżeni pogrążyli świat w otchłań niebywałych nieszczęść"

NORYMBERGA (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze francuski prokurator Champetier de Ribes, który spędził dwa lata w niemieckim obozie koncentracyjnym, rozpoczął ostateczne przemówienie, skierowane przeciwko 21 wojennym przywódcom hitlerowskim, zasiadającym na ławie oskarżonych.

Oświadczając, że żaden z oskarżonych nie zakwestionował prawdy w zeznaniach świadków oraz w dokumentach i filmach, de Ribes oświadczył, że ponieważ nie mogli oni jej zaprzeczyć, usiłowali jedynie zrzucić z siebie odpowiedzialność przez obwinienie tych, którzy popełnili samobójstwo.

„Co za nędzna obrona" — zawołał de Ribes, rzucając pogardliwe spojrzenie w kierunku ławy oskarżonych. — Kogóż mogliby oni przekonać, że byli nieświadomi tego, o czym wiedział cały świat i że ich radiostacje nigdy nie podawały ostrzeżeń, z jakimi kierownicy Narodów Zjednoczonych zwracali się przez radio do przestępców wojennych? Hitler mógł niewątpliwie rządzić ich ciałami, lecz nie umysłami.

Zastępca głównego prokuratora francuskiego Charles Dubost, domagając się wymiaru najwyższej kary, oświadczył: „Najmniej winni wśród oskarżonych — o ile w ogóle można przeprowadzić tego rodzaju selekcję wśród głównych przestępców — nie śmieli przeciwstawiać się i powinni być ukarani za ich przestępcze tchórzostwo. W jaki sposób moglibyśmy domagać się kary śmierci dla innych przestępców, dla komendantów obozowych, którzy przez wykonanie rozkazu mają miliony istnień ludzkich na swym sumieniu, jeślibyśmy dzisiaj wahali się żądać najwyższej kary dla tych, którzy byli narzędziami przestępczego państwa, wydającego rozkaz?"

Na popołudniowym posiedzeniu Trybunału główny prokurator radziecki gen. Rudienko rozpoczął swe końcowe przemówienie, które zakończy we wtorek, domagając się kary śmierci dla wszystkich 21 oskarżonych.

Oświadczając, że wszystkie czyny, jakich dopuścili się oskarżeni, zostały zadokumentowane, Rudienko stwierdził, iż po raz pierwszy narody sądzą tych, którzy zalali wielkie obszary ziemi krwią, zamordowali miliony niewinnych ludzi za pomocą specjalnych tortur i eksterminacji oraz zniszczyli skarby kulturalne i pogrążyli świat w otchłań niebywałych nieszczęść.

Rudienko oznajmił, że oskarżeni nie zaprzeczają faktom eksterminacji i istnienia obozów koncentracyjnych. Zeznali tylko, że nie popełniali zbrodni własnymi rękoma. „Pachołkowie wykonywali brudną robotę — oświadczył Rudienko — podczas gdy oskarżeni wydawali jedynie rozkazy, które były bezsprzecznie wykonywane. Jeżeli komendant Oświęcimia wyrywał zmarłym złote zęby, możemy powiedzieć, że minister Rzeszy Walter Funk otwierał specjalne skrytki w podziemiach w Banku Rzeszy, aby schować tam te złote zęby. Jeżeli podwładni Kaltenbrunnera wykańczali ludzi w specjalnych morderczych wozach, to wozy te były budowane w zakładach Sauer Daimler, Wenz Sauer Daimler i Wenz, należących do podwładnych oskarżonego Speera".

Hitler obiecywał Mussoliniemiu

6.000 km. kw. ziemi francuskiej

WASZYNGTON (ZAP). Amerykański Departament Stanu ogłosił dalszy ciekawy dokument, pozwalający wejrzeć za kulisy minionej wojny. Dokument ten ujawnia treść rozmów między Hitlerem a Mussolinim w trakcie spotkania, jakie miało miejsce 23 kwietnia 1942 r. na zamku Klessheim koło Salzburga w obecności ministrów spraw zagranicznych Ribbentropa i Ciano. Mussolini oświadczył wówczas Hitlerowi, że jego żądania terytorialne w stosunku do Francji po zwycięstwie „osi" będą całkiem łagodne: zaledwie 6 tys. km kw. Mussolini rozpoczął rozmowę uwagą, że było szczęśliwym krokiem, iż Hitler sam wziął w swe ręce kierownictwo operacji wojennych na froncie rosyjskim „po tej strasznej zimie 1941 — 1942". Hitler zapewnił Mussoliniego, że Opatrzność jest stanowczo po stronie „osi" i udawadniał to wielu faktami.

Ciekawe jest porównanie ówczesnych pretensji Mussoliniego wobec Francji z niedawną decyzją ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, którzy przyznali Francji obszar o rozmiarze 430 km kw.

Zachodnie strefy okupacyjne Niemiec

będą gospodarczo zunifikowane

LONDYN, (SAP). — W. Brytania wyraziła „w zasadzie" zgodę na przystąpienie do proponowanego przez Byrnesa gospodarczego zjednoczenia zachodnich stref okupacyjnych Niemiec.

Oświadczenie takie złożył wczoraj w Izbie Gmin Noel Baker, zastępca brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Zakomunikował on równocześnie, że brytyjscy urzędnicy i rzeczoznawcy otrzymali polecenie przedyskutowania unifikacji gospodarczej stref angielskiej i amerykańskiej z rzeczoznawcami amerykańskimi.

Zmiana na stanowisku

ambasadora włoskiego w Warszawie

RZYM (SAP). — Ogłoszono tu, że ambasador włoski w Warszawie, Eugenio Reale — został odwołany. Ambasador Reale będzie towarzyszył wraz z ambasadorami z Londynu i Waszyngtonu premierowi de Gasperi na konferencji pokojowej w Paryżu.

Ciężka praca przed feriami

czeka Izbę Gmin

LONDYN (SAP). Parlament brytyjski będzie miał bardzo pracowity tydzień przed rozpoczęciem letnich wakacji.

Dziś po południu rozpoczyna się debata w sprawie Niemiec, którą rozpocznie b. min. Eden. Jak słychać gabinet brytyjski zaakceptował projekt amerykański w sprawie unifikacji gospodarczej zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Wreszcie Izba Gmin przeprowadzi debatę na temat Palestyny.

Dwuch nowych wiceministrów Informacji i Propagandy

Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, dr. Widy - Wirski, wojewoda poznański, i wiceprezes KW Stronnictwa Pracy i ob. Jerzy Drewnowski, redaktor naczelny „Pioniera" Dolnośląskiego, członek Stronnictwa Ludowego — mają zostać mianowani wiceministrami w Ministerstwie Informacji i Propagandy.

Francuscy przemysłowcy na Śląsku

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach gości obecnie u siebie grupę francuskich przemysłowców.

Na czele grupy francuskich przemysłowców stoi wiceminister produkcji przemysłowej Le Coeur oraz członek Europejskiej Organizacji Węglowej Gueronic.

Francuzi zwiedzili szereg kopalń i koksowni na Śląsku oraz wzięli udział w konferencji dyrektorów Zjednoczeń Węglowych

W kilku wierszach

— W całej Francji obchodzono rocznicę zamordowania przywódcy socjalistów francuskich, Jaures'a, zamordowanego 28 lipca 1914 roku.

— Dla zwalczania epidemii malarii, która rozpowszechniła się w Berlinie, zastosowali Amerykanie samoloty i czołgi. Wojna z malarią polega na rozpylaniu w malarycznych miejscowościach i na brzegach rzek proszku DDT i nafty, celem zniszczenia komarów.

— Według informacji „News Chronicle" przyjazd Bevina do Paryża przewidziany jest na przyszłą sobotę.

— W Bułgarii wykryto podziemną organizację faszystowską, której celem działalności było obalenie władzy Frontu Ojczyźnianego drogą sabotażu i dywersji. Jak wykryło śledztwo, członkowie organizacji zamierzali wejść w kontakt z jawną opozycją i liczyli na interwencję zewnętrzną. Przywódcy organizacji zostali przekazani władzom sądowym.

— Trzy silne eksplozje niewypałów niemieckich z czasów wojny spowodowały ubiegłej nocy olbrzymi pożar w osadzie koło Amsterdamu. Zagrożony został magazyn, w którym znajdowało się 300 min ziemnych. Część osady i trzy domy w pobliżu uległy zniszczeniu.

— Przed kilkoma dniami wybuchł pożar na parowcu „Francis Ogden", znajdującym się w porcie Dover w drodze z Galbeston do Kopenhagi. Okręt przewoził węgiel. Pożar nie został dotychczas opanowany.

— Grecki urząd do spraw przestępców wojennych ogłosił akt oskarżenia przeciwko 160 osobom cywilnym oraz wojskowym Bułgarom, którym zarzuca się popełnienie okrucieństw w czasie okupacji bułgarskiej w Macedonii i Tracji.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Konkurs „Robotnika" i „Przyjaciela Dzieci"

Wspomnienie dziecka

z Powstania Warszawskiego

Wszystkim nam wiadomo, że w powstaniu warszawskim brały bardzo czynny i liczny udział dzieci. Znane są nam, uczestnikom powstania, bohaterskie czyny dzieci — chłopców i dziewcząt — 12, 13, 14-letnich na ulicach i barykadach, walczącego miasta.

Dużo z tych bohaterskich czynów dzieci, np.:

— atakowanie czołgu butelką z benzyną przez 13-oletniego chłopca,

— przenoszenie wiadomości, amunicji, broni, do tego często kanałami,

— zbieranie i przenoszenie rannych pod kulami niemieckimi, — wspominamy do dziś dnia z głębokim podziwem.

Wielu z małych bezpośrednich lub pośrednich uczestników powstania zginęło. Wielu żyje. Wspomnienia stopniowo zacierają się w pamięci.

Czyny dzieci uczestników powstania, zasługują na upamiętnienie. Opisane i zebrane powinny stać się ważkim czynnikiem wychowawczym w życiu młodego pokolenia.

Z tych założeń wychodząc, Redakcja „Robotnika" ogłasza w drugą rocznicę powstania warszawskiego konkurs dla dzieci—uczestników powstania — na temat:

Wspomnienie z powstania warszawskiego

Warunki konkursu:

1) w konkursie mogą wziąć udział dzieci (chłopcy i dziewczęta do lat 16-u), biorące czynny udział w powstaniu, względnie, przebywające w Warszawie podczas powstania,

2) forma i wielkość pracy dowolne; opis może być ilustrowany rysunkami własnoręcznie wykonanymi,

3) termin nadsyłania prac do dnia 30 września r. b.

Za najlepsze prace zostaną przyznane nagrody. Prace nagrodzone będą drukowane w dodatku dziecięcym „Robotnika" — w „Przyjacielu Dzieci".

Skład Komitetu Konkursowego zostanie podany do wiadomości w późniejszym terminie.

Zwracamy się do naszych Czytelników o zainteresowanie konkursem swoich najmilszych.

Wszystkich młodych czytelników „Robotnika" i „Przyjaciela Dzieci" zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie.

Prace przesyłać należy pod adresem Redakcji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 121.

Attlee i Byrnes uzgadniają problem Palestyny

Plan brytyjski przewiduje podział tego kraju

PARYŻ (SAP). Wkrótce po przybyciu do Paryża na konferencję pokojową premier Attlee i min. Byrnes odbyli konferencje w sprawie Palestyny. W związku z prawdopodobieństwem dojścia do porozumienia na temat nowego projektu, przedłożonego przez komisje brytyjskich i amerykańskich ekspertów w Londynie **premier Attlee złoży w środę lub w czwartek oświadczenie w sprawie Palestyny w Izbie Gmin.**

*

Plan brytyjski dla Palestyny nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Obecny projekt przyjęty jest jedynie jako podstawa do dyskusji i przedstawiony jedynie prowizorycznie. Według tego planu strefa żydowska rozciągać się będzie na północ od Jaffy aż do Libanu i ograniczona będzie na wschodzie przez Galileję, obejmując żyzne równiny Sadronu. Strefa arabska obejmować będzie obszerną część południowej Palestyny. W obu strefach znajdować się będą mniejszości arabskie względnie żydowskie.

PRZENIESIENIE KWATERY WOJSK BRYTYJSKICH Z KAIRU

LONDYN, (PAP). — Radio londyńskie donosi, że główna kwatera wojsk brytyjskich w Egipcie przeniosła się z Kairu do tymczasowych kwater, mieszczących się w rejonie kanału Suezkiego.

40 TYS. FUNTÓW W ZŁOCIE PADŁO ŁUPEM TERRORYSTÓW W TEL AVIVIE

TEL AVIV (SAP). Kilka osób uzbrojonych w karabiny maszynowe weszło do giełdy w Tel Avivie o godz. 2-ej po południu czasu miejscowego w Palestynie. Sterroryzowało wszystkie osoby, które tam się w owym czasie znajdowały i zrabowało złoto wartości około 40 tys. funtów.

Wiele nieporozumień wyjaśniono

Kolarow o stosunku Anglosasów do Bułgarii

SOFIA, (PAP). Przewodniczący bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego Kolarow, który na czele delegacji bułgarskiej uczestniczył w charakterze obserwatora w konferencji paryskiej ministrów spraw zagranicznych, złożył w parlamencie sprawozdanie ze swej misji, związanej z opracowaniem traktatu pokojowego z Bułgarią.

Kolarow zaznaczył, że nawet najbardziej zawzięci wrogowie nowego porządku w Bułgarii nie mogliby zaprzeczyć, iż Front Ojczyźniany uzyskał poważne sukcesy, jeżeli chodzi o pozyskanie kół demokratycznych na zachodzie.

Co się tyczy stosunków pomiędzy mocarstwami anglosaskimi a Bułgarią, Kolarow nie ukrywa, że ministrowie Byrnes i Bevin zgłosili poważne zarzuty wobec rządu bułgarskiego, obwiniając go, że gwałci swobody obywatelskie. Jest to głównym powodem niemożności nawiązania stosunków z Bułgarią. Kolarow oświadczył, że rząd bułgarski postanowił za 2 — 3 miesiące przystąpić do wyborów, w których grupy opozycji legalnej będą miały pełne prawo uczestniczenia.

Rozmowy Kolarowa z ministrem Bevinem i Byrnesem przyczyniły się do wyjaśnienia wielu nieporozumień.

Dziś 8-godzinny strajk

pocztowców we Francji

PARYŻ (SAP). Zgodnie z uchwałą powziętą przez komisję wykonawczą 25 lipca, federacja pocztowców (pracowników pocztowych) wydała zarządzenie strajku powszechnego na wtorek 30 lipca od godz. 4—14. Telegramy, skierowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, albo wysyłane przez to ministerstwo, jak również telegramy wszelkich oficjalnych przedstawicieli narodowości obcych we Francji, będą normalnie w tym czasie kursowały.

ZSRR wydobywa Węgry

z ciężkiej sytuacji finansowej

BUDAPESZT, (SAP). — Rząd radziecki zredukował znacznie tegoroczną ratę odszkodowań wojennych Węgier. Redukcja wynosi 75 proc. w stosunku do sum, ustalonych w warunkach zawieszenia broni. Rząd radziecki zgodził się także skreślić sumę 6 milionów dolarów, które Węgry miały zapłacić z powodu nie wykonania pewnych dostaw reparacyjnych.

Odszkodowania, które miały być wypłacone do 1946 r. sprolongowane zostały do 1953 r. Oficjalne koła węgierskie podkreślają, że ogromna część produkcji węgierskiej, która dotychczas szła na odszkodowania, będzie obecnie rzucona na rynek wewnętrzny, przyczyniając się do wzmocnienia pokrycia nowego pieniądza.

Socjaliści budują spółdzielczość

na terenie woj. rzeszowskiego

W niedzielę 14 lipca br. odbyła się w Rzeszowie w lokalu W.K.PPS. Wojewódzka Narada Spółdzielcza Socjalistów przy współudziale delegata Komisji Spółdzielczej przy CKW PPS tow. Ziółkowskiego, wicewojewody rzeszowskiego tow. Mirka, wiceprezydenta Rzeszowa tow. Pelca, posła do K.R.N. tow. Chabaja, prezydenta Sanoka tow. Hipnera, dalej przedstawicieli W.K. PPS, „Społem", spółdzielni spożywców miejskich z Rzeszowa, Łańcuta, Sanoka i Dębicy, Spółdzielni pracy „Murarz" z Dębicy, „Praca" z Rzeszowa, Spółdzielni młynarskiej z Dąbrówki Polskiej, spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli Komitetów Powiatowych PPS, Związków Zawodowych i inn.

Referat programowy „Spółdzielczość a Socjalizm" wygłosił tow. Ziółkowski.

Uchwalono jednomyślnie rozbudowę spółdzielni różnego typu jako wykonanie programu gospodarczego ruchu spółdzielczego w Polsce. Dla realizacji tego wyłoniono Wydział Spółdzielczy przy W.K.PPS, na czele którego stanął tow. Mirek. Uchwalono przeprowadzenie w praktyce hasła: „Każdy socjalista członkiem spółdzielni".

Członkowie Narady Spółdzielczej w swoich wypowiedziach opowiedzieli się gorąco za powiększeniem uspółdzielczenia miast woj. rzeszowskiego, oraz za traktowaniem spółdzielczości jako naczelnej formy gospodarczej w Polsce.

Z Głównego Urzędu Inwalidzkiego

Świeżo powołany do życia Główny Urząd Inwalidzki podejmuje szerzej zakreślony plan reorganizacji dotychczasowych form opieki nad inwalidami wojennymi. Zasadniczą intencją reformy jest ujęcie spraw inwalidzkich w taką strukturę, by zdolnym jeszcze do pracy inwalidom wojennym zapewnić pełniejsze podstawy egzystencji, sama bowiem renta państwowa w skromnych swych wymiarach nie może zapewnić egzystencji. Cele swoje Główny Urząd Inwalidzki zamierza osiągnąć drogą szkolenia inwalidów w warsztatach rzemieślniczych, w pracy na roli, na kursach ogrodniczych, warzywniczych itp.

Na pokaźne, nadzwyczajne wydatki natknął się GUI. już przy instalowaniu okręgowych i obwodowych urzędów inwalidzkich i ich ekspozytur. Okazało się, że na odremontowanie i urządzenie około 24-ch lokali w Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Gdyni, Lublinie, Białymstoku, Katowicach i in. miastach potrzeba — według kosztorysów — przeszło 18 milionów zł., której to sumy budżet Gł. Urz. Inw., mieszczący się w budżecie Min. Pracy i Op. Społ., nie mógł przewidzieć. Trudności finansowe będą jednak pokonane.

Dział t. zw. szkoleniowy ma również du[...] potrzeby.

Do poważnych przedsięwzięć GUI zaliczyć należy nowy zakład szkoleniowy dla ociemniałych inwalidów, montowany przez GUI w Jarogniewicach (30 ha) i w Gołuchowie (400 ha). Oba majątki położone są pod Poznaniem i jako sąsiadujące ze sobą, mogą tworzyć jeden obiekt gospodarczy. Internaty i pomieszczenia szkolne mają tu do dyspozycji dwa pałace. Przewiduje się 200 miejsc. Ociemniali inwalidzi wojenni znajdą tu wielostronne możliwości w nauczaniu indywidualnym. Znajdzie więc zastosowanie: muzyka, masaż, pisanie na maszynie, stenografia, introligatorstwo, trykotarstwo, szczotkarstwo, koszykarstwo i inne specjalności, nadające się dla ociemniałych.

Główny Urząd Inwalidzki przewiduje, że z obu majątków da się stworzyć wzorową bazę gospodarczą, która ułatwi wyżywienie pensjonariuszów, a nawet częściowo uniezależni placówkę gospodarczo i finansowo.

Przewidziane jest nadto zainstalowanie wzorowego uzdrowiska w Michałowicach, na Dolnym Śląsku, dla ciężej poszwankowanych inwalidów wojennych. Znajdzie w nim pomieszczenie około 300 pensjonariuszy.

Są widoki na to, że przychylność Ministerstwa Skarbu dla potrzeb inwalidzkich i tym razem ułatwi corychlejsze zrealizowanie zamierzeń inwestycyjnych.

GŁOSY I ODGŁOSY

MEDYCYNA PODCZAS WOJNY!

W Stanach Zjednoczonych ogłoszono obecnie dane statystyczne o stratach podczas wojny, z których wynika, że łączna liczba żołnierzy amerykańskich zabitych lub zmarłych wskutek chorób wyniosła w czasie drugiej wojny światowej 230.700, z czego 217.000 zginęło w walce i 13.700 zmarło wskutek chorób.

W związku z tym czasopisma amerykańskie zwracają uwagę na olbrzymie postępy medycyny wojennej, powołując się na następującą statystykę: W czasie wojny domowej w Stanach Zjednoczonych w latach 1861—65 liczba żołnierzy zmarłych z powodu chorób była dwukrotnie większa, niż liczba żołnierzy poległych na polu walki, a mianowicie liczby te wynosiły odpowiednio 233.790 i 114.760.

Podczas pierwszej wojny światowej, w której Stany Zjednoczone brały udział tylko w latach 1917—18, liczba zabitych i zmarłych po chorobach była równa (po 51.000). Obecnie stosunek się odwrócił i dzięki postępom medycyny (no i dzięki udoskonalonym metodom zabijania ludzi) podczas drugiej wojny światowej liczba zabitych żołnierzy była 16-krotnie większa, niż liczba zmarłych wskutek chorób.

O postępie medycyny świadczy również odsetek żołnierzy zmarłych z powodu odniesionych ran. Odsetek ten wyniósł w Stanach Zjednoczonych podczas wojny domowej 39 proc., zmniejszył się podczas pierwszej wojny światowej do 27 proc., a podczas drugiej wojny światowej nawet do 12 proc.

KTO RZĄDZI PRASĄ ANGIELSKĄ?

W Anglii w dalszym ciągu prowadzona jest wielka kampania przeciwko kilku lordom, właścicielom największych gazet, którzy zmonopolizowali prasę angielską i usiłują kształtować opinię publiczną według swoich osobistych poglądów, oczywiście wrogich w stosunku do rządu Partii Pracy. Ostatnio z wielkim przemówieniem na temat wolności prasy i nadużywania tej wolności wystąpił w mieście North Battersea brytyjski prokurator generalny Sir Hartley Shawcross, który niedawno bawił w Polsce, jako pierwszy angielski minister po wojnie w gościnie u nas.

Zdaniem Sir Shawcrossa wolność prasy polega na tym, że gazety powinny podawać przede wszystkim prawdziwe fakty, a dopiero potem wolno wydawcom i publicystom komentować te fakty, wypowiadając sw… opinie — jak mówi Sir Shawcross — nawet najbardziej absurdalne i fantastyczne. Natomiast nadużyciem wolności jest zniekształcanie faktów lub ukrywanie pewnych faktów, a to właśnie Labour Party zarzuca gazetom konserwatywnym.

W związku z tą kampanią o wolność prasy angielskiej 100 członków Izby Gmin zgłosiło wniosek w sprawie zbadania stosunków w tej dziedzinie. Inicjatorami tego wniosku byli znani publicyści socjalistyczni Michael Foot, piszący w organie Partii Pracy „Daily Herald" i Tom Driberg, stały współpracownik tygodnika „Reynolds News".

W obronie prasy konserwatywnej wystąpił konserwatywny „Daily Mail", organ Lorda Rothermera, który usiłuje obalić twierdzenie o monopolu w prasie angielskiej. „Daily Mail" przyznaje, że rzeczywiście cztery wielkie dzienniki opozycyjne wobec rządu Partii Pracy, a mianowicie „Daily Telegraph", „Daily Express", „Daily Graphic" i „Daily Mail" należą do 4 lordów: Camrose, Beaverbrock, Kemsley i Rothermere. Łączny nakład tych 4 dzienników wynosi 7,5 mil. egzemplarzy dziennie.

Z drugiej jednak strony „Daily Mail" zarzuca, że również dzienniki prorządowe są kontrolowane przez poszczególne osoby i wymienia 6 „właścicieli" 6 gazet, broniących Labour Party, a mianowicie: „Daily Herald", „Manchester Guardian", „Daily Worker", „Times", „Daily Mirror" i „New Chronicle" (łączny nakład dzienny 6,5 mil. egz.). Obrońca prasy konserwatywnej zapomina jednak dodać, że wydawcy tych 6 pism głoszą poglądy organizacji politycznych i społecznych, a nie bronią swych osobistych interesów.

Rzecz charakterystyczna, że do obozu prorządowego „Daily Mail" zaliczył dwa pisma liberalne, jedną gazetę komunistyczną, oraz dwie gazety bezpartyjne, gdyż jedynie „Daily Herald" jest organem oficjalnym Partii Pracy.

I TAM JEST O NAS

Dziennik „PM" nawiązując do ostatnich wystąpień reakcyjnych kół amerykańskich wzywających do przygotowań do trzeciej wojny światowej pisze: „Musimy przeprowadzić wyraźną linię podziału między polityką wewnętrzną i polityką zagraniczną. Jako demokraci nie możemy sprzymierzać się z faszystami całego świat przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Od czasów Mussoliniego i Hitlera zwolennicy dy…ury, rasizmu i nietolerancji głosili krucjatę przeciw Związkowi Radzieckiemu. Mimo śmierci tych dwuch ludzi, ich sprawa ma jeszcze zwolenników. Uderza fakt, że najgłośniej i najgoręcej występują przeciw Związkowi Radzieckiemu, ci, którzy pomagali gen. Franco w likwidacji republiki hiszpańskiej i pomagają mu dzisiaj utrzymać się przy władzy. Wśród zwolenników akcji przeciw Związkowi Radzieckiemu są ci, którzy zabijają lub w milczeniu zgadzają się na zabójstwa Żydów w Polsce.

Wydaje się dziwnym, że w jednym obozie z rasistami i faszystami spotyka się dzisiaj czasami ludzi o poglądach liberalnych. Wyniki trzeciej wojny światowej byłyby przerażające i katastrofalne. Nowa wojna byłaby nietylko końcem demokracji na całym świecie, ale byłaby równocześnie końcem cywilizacji zachodniej".

Skrzywdzeni Mazurzy

musza otrzymac satysfakcję

Na dość małym terenie, pozbawionym dostępu do morza oraz pozbawionym kilku najżyźniejszych powiatów na zachodzie, na terenie dawnych Prus Wschodnich — leży województwo olsztyńskie.

Nie piszemy już o Mazurach i Warmii jako o kraju Smętka, o kraju zapomnianym, gdyż byłoby to bardzo niesprawiedliwe. Obecne województwo olsztyńskie stało się nawet punktem zainteresowania. W kilkunastu gazetach nawet ukazały się wzmianki o pięknie Mazur i Warmii, trochę o zniszczeniach, a ostatnio nawet duży artykuł o zagadnieniach, których nikt dotychczas nie poruszał. Zagadnieniem tym jest zagadnienie Mazurów i ich weryfikacji.

Opinia polska żywo interesowała się tymi sprawami w okresie przedwojennym do chwili nawiązania przymierza z hitlerowskimi Niemcami. Od tego czasu sprawa ta upadła. Instytut Badań Spraw Narodowościowych nawet w okresie flirtu z Hitlerem zajmował się sprawą ludności polskiej w Prusach Wschodnich i opracował dużo materiału na ten temat.

Wiedziano dokładnie, jaka ilość jest Warmiaków i Mazurów, gdzie są ich skupiska, jakie wyznanie przeważa, jakie jest ich uświadomienie narodowe, znano działaczy mazurskich, wiedziano o nastrojach panujących wśród ludności autochtonicznej Prus Wschodnich.

Nie trzeba było jednak szukać materiałów naukowych: wystarczyło choćby przeczytać popularną książkę Wańkowicza: „Na tropach Smętka", aby mieć jasny obraz stosunków.

Potężna ofenzywa naszej sojuszniczej Armii Radzieckiej już w styczniu 1945 r. oswobodziła Prusy Wschodnie. 22-go stycznia obecne miasto wojewódzkie Olsztyn było już wolne.

W ogniu walki żołnierz frontowy nie orientował się często, że znajduje się na terytorium prastarych ziem polskich na terytorium, gdzie Słowiańszczyzna zadała wielką klęskę pod Grunwaldem Zakonowi Krzyżackiemu.

Jednak czynniki oficjalne wiedziały o tym wielkim akcie historycznym, czego dowodem — urządzenie wielkich uroczystości grunwaldzkich w dniu 15-go lipca 1945 r., gdzie na masztach umieszczono sztandary wszystkich słowiańskich państw.

Trzeba zastanowić się, czy na tych uroczystościach dużo było ludności mazurskiej. Nie, było jej bardzo mało. Ludzie ci, praprawnukowie tych, którzy widzieli jak legła potęga krzyżactwa pod Grunwaldem, potraktowani zostali dość niesprawiedliwie. Stała im się wielka krzywda. Winnych w ogniu walki nie odnajdziemy, natomiast winnych odnaleść można jeszcze dziś, tych, którzy w okresie pokoju przyczynili się do takiego potraktowania Mazurów.

Siedemset lat utrzymania polskości i języka polskiego potrafili różni ludzie zniszczyć w ciągu roku.

Początkowa teza weryfikacji, zastosowana do ludności mazurskiej i warmiackiej, jest najbardziej niezręczna, jeśli idzie o naszą politykę narodowościową. Polacy, mówiący po polsku w ciągu siedmiuset lat, noszący polskie nazwiska i niedający się zgermanizować — lepszej weryfikacji nie potrzebują. Poddanie weryfikacji Mazurów i Warmiaków po wielkiej ofenzywie, po potraktowaniu ich w pierwszej fazie jako Niemców i po odbieraniu im mienia i ziemi, do której tak chłop polski jest przywiązany — przekreśliło na długo ich sentyment do Ojczyzny, o której marzyli. Chłop polski — Mazur i Warmiak — jest nieufny, raz wyrządzono mu wielką krzywdę, a dziś przychodzimy do niego z „ciuchami" UNRRA i jarzynowymi konserwami amerykańskimi, aby przekonać go, że my nie krzywdziliśmy go, że potępiamy te wyrządzone mu krzywdy. Przez długie lata trzeba naprawiać te krzywdy, które wyrządzono w ciągu kilku miesięcy, a nawet tygodni w początkach roku 1945.

Doszukiwanie się winnych wśród przedstawicieli dzisiejszych władz administracyjnych, jest naprawdę trochę dziwne i krzywdzące. Obecne władze administracyjne województwa olsztyńskiego stawiają na naczelnym miejscu zagadnienia mazurskie i jest to ich troską nie tylko od 8 do 3-ej, ale troską całych dni i nocy. Obecne władze kroczą wśród łez i krzywd niezatartych ludności mazurskiej, krzywd wyrządzonych w początkowym okresie.

Wydział Polityczno - Społeczny Urzędu Wojewódzkiego wykazał tyle energii i inicjatywy, zebrał tyle dowodów na winnych, którzy władzom administracyjnym nie podlegają, że zawsze może wykazać, gdzie leżało zło i gdzie jeszcze czasami dużo leży. Setki zebrań z działaczami mazurskimi, ciągłe wyjazdy i rozmowy z ludnością mogą być obrazem prac administracji.

Ostatni apel. Nie stawiajmy votum nieufności dla ludności mazurskiej przez weryfikację, a wszystkich automatycznie wciągnijmy do polskiej społeczności. Co stanie się z winnymi — zapytują? Winnych będzie się tak karać, jak karze się krakowiaków, poznaniaków, warszawiaków. Przecież jeden jest naród polski. Warmiak, Mazur, Góral z Podkarpacia, Podlasiak czy mieszkaniec Łodzi czy Warszawy, jeśli zawinił względem narodu polskiego, będzie sądzony przez polskie sądy.

Nie podtrzymujemy sztucznie stworzonej przez Niemców narodowości mazurskiej. Musimy wykreślić z naszego słownika słowo „Mazur" w tym znaczeniu, w jakim go jeszcze dziś używamy. Nie ma Mazura z Łuczan, Olsztyna, Kątszyna, Szczytna czy Ostródy, są tylko Polacy.

K.

Ratujemy Łużyczan

przed dalszą germańską niewolą

Przebywający w Warszawie przywódca Polskiego Ruchu Obrony Łużyc „Prołuż", prezes Alojzy St. Matysiak z Poznania odbył szereg ważnych i pomyślnych rozmów na tematy łużyckie z najwyższymi czynnikami państwowymi.

Prezes Matysiak oświadczył przedstawicielom prasy: „Jest to dosłownie ostatnia chwila, w której możemy i musimy pomóc skutecznie sąsiadującym z nami Łużycom. Musimy — jeśli nie chcemy przyjąć strasznej odpowiedzialności za los, jaki Łużycom gotują pseudodemokratyczne Niemcy. Każdy dzień zwłoki jest nowym gwoździem do trumny, w którą Niemcy na oczach świata zamykają żywy naród słowiański. Nie wolno nam dłużej przyglądać się obojętnie tragicznie bohaterskiej walce narodu łużyckiego o wolność! Bezczynność nasza pomaga Niemcom w bezlitosnej likwidacji żywego świadectwa słowiańskiego nad Sprewą. Rat…ąc Łużyce, zabezpieczamy nasze ziemi zachodnie i uratujemy honor zwycięskiej Słowiańszczyzny!"

W drugą rocznicę Powstania Warszawskiego

W czwartek, dnia 1-go sierpnia ukaże się specjalny powiększony numer „Robotnika" poświęcony rocznicy Powstania.

Jedziemy na podbój drugiej półkuli

Echa targów w Lyonie i w Paryżu

Jak to już pisał „Robotnik", polski przemysł wziął udział w Wystawie z okazji dorocznych Targów w Lyonie oraz w Paryżu. We Francji pokazaliśmy tylko te towary, które mamy zamiar eksportować.

Większość propozycji dotyczyła wyrobów włókienniczych, przyczym stwierdzono, że polskie wyroby włókiennicze wybijały się, pod względem jakości, na pierwszy plan spośród eksponatów tej branży z innych krajów.

Duże zainteresowanie wykazano również wyrobom ze szkła, kryształu, dalej produkcji papierniczej, chemicznej, skórzanej, hutniczej, meblarskiej, ceramicznej oraz wyrobom przemysłu ludowego..

Charakterystycznym jest fakt, że kupcy interesowali się przede wszystkim artykułami pierwszej potrzeby, natomiast przedmioty zbytku — nie budziły większego zainteresowania.

Transakcji o dostawę zawarto na sumę 30.000 dolarów.

W związku z sukcesem naszych wyrobów na Wystawie w Lyonie i w Paryżu, mamy zamiar wystawiać nasze towary przemysłowe na Targach w Sztokholmie, St. Zjednoczonych i na Bliskim Wschodzie.

Poza tymi projektami czynimy przygotowania do Międzynarodowych Targów Poznańskich, które odbędą się z końcem wiosny 1947 r.

Przegląd prasy

MILIONOWE NAKŁADY NIEMIECKICH GAZET

„Dziennik Zachodni" zamieszcza interesującą korespondencję z Berlina o rozwoju niemieckiej prasy:

W Berlinie każdego dnia wychodzi ponad 3 miliony gazet, tzn. dla każdego Berlińczyka jeden egzemplarz. Nie ma dni, w których by mniejsza ilość gazet była sprzedana. Berlin znowu przybrał swój przedwojenny przydomek: „raj prasy".

W brytyjskiej strefie pojawia się od niedawna „Telegraf" (2.300.000 egz. dziennie), dalej „Spandauer Volksblatt" i od 3 czerwca „Sozialdemokrat". „Der Tagesspiegel" ukazuje się w strefie amerykańskiej i posiada nakład dzienny 450.000 egzemplarzy, zaś w sektorze francuskim, w dzielnicy Wedding, wychodzi „Kurier" (nakład 200.000 egz.).

Reszta gazet berlińskich ukazuje się w sektorze sowieckim, między nimi „Tagliche Rundschau", która zaczęła wychodzić w dniu 15 maja 1945 r., jako gazeta Armii Czerwonej dla ludności berlińskiej i stanowiła w ogóle pierwszy dziennik powojennej stolicy Rzeszy. Dalej centralny organ SED „Neues Deutschland", który ukazuje się w wielkim formacie, w dawniejszym gmachu „Volkischer Beobachter", literacko-demokratyczny „Morgen", gazeta CDU „Neue Zeit" oraz dzienniki wieczorne „Nacht-Express" i „Vorwarts". Dawniej w Niemczech wychodziło 4.700 gazet. Był to, jeśli idzie o ilość, najbogatszy w gazety kraj na świecie, obecnie wychodzi tam 200 gazet, ale nakłady ich są znacznie wyższe, aniżeli gazet ukazujących się w czasie wojny. W Trzeciej Rzeszy bowiem ani dziesięć gazet nie osięgnęło nakładu powyżej 100.000. Dzisiaj należy to prawie do reguły. Gazeta strefy amerykańskiej „Neue Zeitung", drukowana w Monachium na maszynach „Volkischera" osiągnęła rekordowy nakład, bije bowiem ponad 1,3 miliona egzemplarzy. Rekordowym nakładem przedwojennym była cyfra 600.000 ,którą osiągnął „Berliner Morgenpost".

Niestety, coraz częściej dochodzą do nas wiadomości o niewłaściwej politycznie treści gazet niemieckich. Szczególnie niepokojący jest fakt, umieszczania w pismach niemieckich artykułów i notatek o treści nacjonalistycznej.

OM TUR I POMNIK POWSTAŃCA

W związku z projektem budowy Pomnika Powstańca „Express Wieczorny" zamieszcza następujące oświadczenie przewodniczącego CK OM TUR tow. Ryszarda Obrączki:

W szeregach OMTUR znajduje się wielu młodych powstańców warszawskich. Tak, jak w czasie powstania łączyła ich wspólna walka z wrogiem, tak dzisiaj w szeregach naszej organizacji b. członkowie AK, AL, SOB czy PAL — pracują nad odbudową kraju. Ufundowanie Pomnika Powstańca będzie wyrazem szacunku i uznania całego Narodu Polskiego dla patriotyzmu i bohaterstwa Ludu Warszawy.

W realizacji projektu budowy weźmie udział nasza organizacja. Nie mamy pieniędzy, ale własną pracą chcemy się przyczynić do ufundowania pomnika. Komitet Miejski OMTUR w Warszawie zadeklarował 3.000 godzin pracy przy jego budowie. Ponadto OMTUR w całym kraju, w dniu 11 sierpnia organizuje zbiórkę publiczną na Fundusz Budowy Pomnika.

Prowokacyjny bełkot biskupa słowackiego

PRAGA (PAP). — Prasa czeska i słowacka omawia w dalszym ciągu z oburzeniem wystąpienie biskupa Vojtasaka, który wobec delegacji dziennikarzy czeskich na Słowacji oświadczył, że księdza Tise uważa za głowę państwa słowackiego. Według oświadczenia pełnomocnika rządu do spraw informacji, biskup Vojtasak postawiony zostanie przed sąd ludowy.

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Wicem. Tadeusz Dietrich wpłaca zł. 2.000. — na kolonie letnie RTPD. i wzywa: Wiceministra Jaroszewicza z Ministerstwa Obrony Narodowej.

Dr. Henryk Szipper wpłaca na kolonie letnie RTPD. zł. 200.— i wzywa tow. tow. Broniewskiego, Geblesiewicza i Świszcza.

Co pisze o nas prasa zagraniczna...

FRANCJA I POLSKA

Profesor Paryskiego Instytutu Katolickiego ksiądz Boulier zamieścił w dzienniku „Front National" artykuł pod tytułem „Niech żyje Polska", w którym czytamy między innymi:

„Rzeczpospolita Polska obchodzi swe święto narodowe. Również i dla Francji jest to święto „przyjaźni odnalezionej". Pomyślmy o stosunkach między Francją a Polską za czasów Piłsudskiego, kiedy nasi najlepsi przyjaciele byli w więzieniach albo za czasów Becka, kiedy Polska wraz z Niemcami szukała żeru w Czechosłowacji, paraliżowała pakt francusko-radziecki odmawiając z uporem Armii Czerwonej możliwości przejścia na wypadek konfliktu z Niemcami. Polska zapłaciła za to potokami krwi i milionami trupów.

Teraz otwierają się nowe możliwości. Na Odrze Polska sprawuje czujną straż ludów słowiańskich i odbudowuje dziesięć wieków historii. Francja na Renie wie, że jej bezpieczeństwo jest związane z bezpieczeństwem Polski. Przyjaźń słowiańska, wolna od rozdźwięków między Rosjanami i Polakami, odzyskała pełną swą wartość i zaciąży w razie potrzeby całym swym ciężarem".

Scharakteryzowawszy przyszłość wymiany gospodarczej i kulturalnej między obydwoma państwami, Boulier kontynuuje:

„Z tych wszystkich powodów Francja pragnie Polski silnej i mocnej, zewnętrznie i wewnętrznie. Cieszy się ona, że rząd polski wychodzi z referendum silniejszy. Bez wątpienia w państwie demokratycznym, legalna opozycja winna mieć głos, ale opozycją z bronią w ręku muszą zająć się sądy doraźne. Polska musi się szybko wyzbyć elementów, które niewątpliwie w samym początku stawiały chwalebny opór bandytom hitlerowskim, ale które zbłądziwszy na manowce przedłużają swe istnienie tylko celem grabieży i zbrodni, przy pomocy zagranicy.

W tej republice demokratycznej religia katolicka cieszy się prawdziwą wolnością. 9 maja na Placu Saskim I dywizja Armii Polskiej otrzymała sztandar w czasie uroczystej mszy z wyhaftowanym obrazem Najświętszej Panny".

Ksiądz Boulier widzi w tej uroczystości symbol pojednania odwiecznego chrześcijaństwa z demokracją. Polska wyzbyła się dwutorowości i zastrzeżeń, które niegdyś hamowały przyjaźń francusko-polską i wychodzi odmłodzona i bardziej żywotna z ciężkich doświadczeń.

ZBROJA GOEBBELSA

„Krasnaja Zwiezda" zwracając uwagę na działalność niedobitków i wychowanków hitleryzmu, którzy wymknęli się karzącej sprawiedliwości po klęsce Hitlera, pisze o jednym z przykładów owej działalności a mianowicie o pogromie kieleckim. Dziennik zwraca specjalną uwagę, na stanowisko jakie zajął Prymas Polski i stwierdza:

„Liga do walki z rasizmem" zwróciła się do prymasa Polski kardynała Hlonda z prośbą, aby wyraził potępienie zajść kieleckich oraz by podzielił wstyd i gniew narodu polskiego. Ale kardynał odpowiedział wymownym milczeniem. Czyżby złożył śluby milczenia, czy też nie znalazł dość słów, by wyrazić swoje uczucia? O nie, ani trochę. Nie chciał on obnażyć duszy przed własnym narodem, nie mógł się powstrzymać jednak od wylania wypełniających go uczuć przed dziennikarzami amerykańskimi. Za pośrednictwem tych ostatnich cały świat dowiedział się, że w fałdach swoich szat kardynalskich — kardynał Hlond starannie ukrywa zardzewiałą, obróconą w proch, wyrzuconą na śmietnik zbroję Goebbelsa".

SYTUACJA GOSPODARCZA

Ciekawą ocenę sytuacji gospodarczej w Polsce oraz osiągnięć jakie w tej dziedzinie ma do zanotowania na swoją korzyść rząd polski daje specjalny korespondent Reutera, który niedawno bawił w Warszawie. Relacje swoje korespondent ujmuje w p… punktów:

„1) Komunikacja została już w dużej mierze usprawniona i odbudowana. Pod koniec wojny Polska straciła więcej niż połowę swoich parowozów i taboru kolejowego, 5/6 taboru zmotoryzowanego, a 1/3 wszystkich linii kolejowych i mostów uległa zniszczeniu. — Obecnie, 90% trudności zostało pokonanych.

Istnieje wiele zagadnień z którymi rząd będzie się musiał uporać w nadchodzącym roku.

2) Zupełnie nowe siły robocze spośród chłopów, kobiet i młodzieży muszą być wciągnięte do pracy w przemyśle. Zagadnienie siły roboczej, narówni z zagadnieniem transportu, komplikuje fakt niepraktykowanej w dziejach wędrówki ludności. Z ogólnej liczby 24 milonów ludności 6 do 8 milionów ludzi jest w ruchu, zostało niedawno przesiedlonych lub będzie przeniesionych do nowych domostw.

3) Wszystkie polskie plany przemysłowe oparte są na wzmożonej produkcji węgla i węgiel stanowi podstawę polskiego eksportu. W przyszłym roku Polska będzie w możności podwojenia eksportu węgla, przez co przyczyni się ona w znacznej mierze do odbudowy Europy. Modernizacja polskich kopalni węgla ma pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy.

4) W nowych planach inwestycyjnych poważne miejsce zajmuje projekt przeróbki węgla na benzynę syntetyczną, materiały plastyczne i produkty farmaceutyczne, lecz wiele trudności trzeba będzie pokonać przy odbudowie i rozwoju tej produkcji. Obecnie buduje się fabryki chemiczne kosztem 200 milionów złotych, co da możność podniesienia wytwórczości przemysłu włókienniczego.

Wyłączając przemysł taki jak węgiel, który stanowi monopol państwowy, kapitał zagraniczny ma zupełną swobodę inwestowania w Polsce bez jakichkolwiek ograniczeń".

(ejs)

Przed kongresem techników polskich

Wobec ogromnych zniszczeń wojennych, jakie dotknęły nasz Kraj, wszyscy musimy stanąć w jednym szeregu, by wspólnym wysiłkiem przeprowadzić dzieło odbudowy.

Nie jest ustalona kwota wysokości strat wojennych, ale, gdybyśmy przyjęli nawet dolną granicę 100 miliardów zł. przedwojennych, to przy dochodzie społecznym rocznym obywateli 12 miliardów, dużo czasu upłynęłoby, abyśmy doszli do poziomu naszej produkcji przedwojennej, a tym więcej zagoili nasze rany wojenne.

Wiemy, że społeczeństwo jest wyczerpane, głodne, bez ubrań i w tym stanie, w jakim się znajduje nie może być mowy o nieprzemyślanych i luksusowych inwestycjach. Musimy się nauczyć planować na dłuższą metę, planować oszczędnie.

N. O. T.
ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY

Naczelna Organizacja Techniczna (NOT) postanowiła zwołać kongres polskich techników, na którym wspólnie z ekonomistami opracowany zostanie plan naszej odbudowy od strony technicznej realizacji.

Musimy sobie zdać sprawę, że planowanie to odbywa się w specjalnych warunkach. Rzeczywistość powojenna nakazuje i stawia na porządku dziennym przekonstruowanie podstaw naszej gospodarki.

Naczelna Organizacja Techniczna zaprasza do współpracy wszystkich techników i ekonomistów całej Polski. Pole do działania jest ogromne.

Podstawą będzie opracowanie trzyletniego planu odbudowy w latach 1947—49. Jest to planowanie krótkofalowe. Niezależnie od tego w wielu dziedzinach będzie się planować na dłuższą metę.

TEMATÓW STARCZY
DLA WSZYSTKICH

Referaty dzielą się na 7 grup: Do pierwszej grupy należą referaty dotyczące zagadnienia uprzemysłowienia kraju, bilansu handlowego, sił fachowych i planowania dochodu społecznego, stopy życiowej, wydajności pracy, wynalazczości oraz płac.

Do drugiej grupy należeć będą referaty, traktujące o zagadnieniach pomiarów kraju, komunikacji i transportu, dróg żelaznych i taboru kolejowego, nadto komunikacji wodnej, lotniczej, dalej radiofonii, telefonu, telegrafów i motoryzacji. Niezależnie od tego w 2-ej grupie mieszczą się wszystkie zagadnienia dotyczące energetyki, a więc elektryfikacja, gospodarka wodna, regulacja rzek i t. p.

Do 3-ej grupy zalicza się referaty, dotyczące zagadnień planowania przestrzennego miast i osiedli, budownictwa, urządzenia miast dalej elewatorów, chłodni, magazynów, hal targowych.

Grupa 4-ta obejmie referaty traktujące o całym przemyśle tak ciężkim, jak i przewórczym wszystkich branży jak górnicza, metalowa, chemiczne i inne.

Rolnictwo mieści się w grupie 5-ej i przewiduje referaty o przebudowie ustroju rolnego, produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz surowców dla przemysłu.

6-ta grupa leśnictwo ma za zadanie rozwiązanie zalesienia kraju, produkcji leśnej i przemysłu leśnego.

Wreszcie grupa 7-ma traktować będzie w swych pracach organizację świata technicznego oraz studiów wyższych, średnich i szkolnictwa zawodowego.

KRAJ I RZĄD POKŁADA
WIELKIE NADZIEJE

Cały kraj i rząd pokłada wielkie nadzieje w pracy Pierwszego Kongresu Techników Polskich, widzi w nim fakt dużego znaczenia i wielkie dzieło, które będzie miało wpływ na tempo rozwoju naszej gospodarki.

Oczy wszystkich, żyjących nadzieją lepszego jutra, oczekują od polskich techników i inżynierów wytężonej i szybkiej pracy, by w dziedzinie, którą reprezentuje świat techniczny odrobił zaległości i dorównał innym.

Zdawać się może, że zadanie to, przy naszych ograniczonych możliwościach materialnych i niedostatecznej ilości sił fachowych jest, jeśli nie niewykonalne, to przynajmniej bardzo ciężkie. A jednak pozwolić sobie na powolne tempo wyrównania naszych szeregów technicznych z innymi — nie możemy.

Życie ekonomiczne świata wre, zostawiając w tyle malkontentów i maruderów. Iść do tej walki w pojedynkę, to znaczy skazać ją z góry na niepowodzenie. Ale jeśli pójdziemy do tej pracy gromadą, jeśli NOT sformuje nasze szyki i czuwać będzie nad precyzją wykonania, to wierzymy, że praca nasza zakończy się sukcesem. Olbrzymia część zadań, które stoją przed Polską w dziedzinie celowego planowania i szybkiej odbudowy, spadła na obecne pokolenie. Jeśli uważamy, że państwo w dzisiejszym systemie gospodarczym prowadzić nas będzie za rękę, to wiedzmy, że jesteśmy w grubym błędzie. Własne sprawy trzeba ująć we własne ręce, sprawy na których my technicy i inżynierowie najlepiej się znamy.

W TROSCE O CAŁOŚĆ
INTERESÓW GOSPODARCZYCH
POLSKI

Efekt wysiłków Rządu i nasz będzie tym skuteczniejszy im bardziej i im częściej podstawowym argumentem naszych założeń będzie troska o całość interesów gospodarczych Polski.

Tą drogą inżynierowie i technicy będą dążyć do podniesienia stopy życiowej w kraju.

Kraj i rząd ma nadzieję, że wiedza jaką przejawiamy w swych projektach czy postulatach i koncepcja, która zrodzi się z naszej inicjatywy wyda wielkie owoce. Opinia naszych inżynierów i techników, wypływająca z dokładnej znajomości zagadnień, wypełni lukę naszego dorobku przemysłowego Pierwszy Kongres Techników Polskich, wyznaczy drogę i ubije szlak, po którym prowadzić będziemy naszą maszynę gospodarstwa narodowego. Ożywimy ją treścią naszych doświadczeń i zaprzęgniemy się w realną pracę dla dobra mas.

Inż. Henryk Kuroń.

Świat pracy Woli
chce szkół i mieszkań

Wczoraj odbyło się zebranie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Zachód, której przewodniczył tow. Pałasz. W toku obrad uchwalono uczcić nabożeństwem w dniu 1.8— rocznicę Powstania Warszawskiego i wezwać społeczeństwo Woli do udziału w obchodzie oraz delegować radnego Piotrowskiego, jako przedstawiciela w uroczystości ofiarowania sztandaru I-ej Dywizji im. Kościuszki.

RENTY I ZAPOMOGI

Omawiając działalność komisji kwalifikacyjnej rent i zapomóg — tow. przewodniczący wyjaśnia, na jakiej podstawie komisja przyznaje prawo do ich pobierania. Ze sprawozdania komisji dowiadujemy się, że w lipcu rozpatrzyła 60 podań, z czego 27 zakwalifikowała pozytywnie.

Stworzona przed miesiącem komisja zdrowia i opieki społecznej w najbliższych dniach przeprowadzi lustrację zakładów pracy, przegląd sklepów i piekarni. Projektuje się też urządzenie konkursu czystości mieszkań i posesji.

SKOMPLIKOWANA JEST SPRAWA
MIESZKAŃ

Ożywioną wymianę zdań wywołało sprawozdanie komisji lokalowej. Wola bowiem szczególnie silnie odczuwa brak mieszkań. Wśród najrozmaitszych propozycji rozwiązania tego problemu na uwagę zasługuje projekt wybudowania baraków.

Do sprawy mieszkań i budynków wracano nadto w wolnych głosach. Radni apelują, aby prezydium wystąpiło do władz z wnioskiem zabezpieczenia budynków nadających się jeszcze do remontu, aby nie burzyć domów, których dolne kondygnacje są w możliwym stanie.

SZKOŁY I OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ

Doceniając znaczenie szkół i oświaty Rada Dzielnicowa domaga się energicznie oddania szkolnictwu tych obiektów, które na ten cel służą. Urzędy i instytucje zajmujące szkoły muszą je opróżnić, aby z początkiem roku młodzież szkolna miała się gdzie uczyć.

Aby zaopiekować się dziećmi po poległych powstańcach, mieszkańcach Woli, zgłoszono projekt stworzenia sierocińca-schroniska. Konkretne plany ma opracować prezydium.

ŚWIATŁO I TRAMWAJE

W wolnych głosach radni apelowali do prezydium, aby władzom miejskim zgłosiło dezyderat mieszkańców przedłużenia „10" na Wolę i zażądały oświetlenia odcinku ul. Grójeckiej do Opaczewskiej. Przedtem jeszcze tow. przewodniczący odczytał pismo Dyrekcji Poczt i Telegrafów, że z braku odpowiednich pomieszczeń Urząd Pocztowy Warszawa 22 — Ochota, nie może być przeniesiony do wygodniejszego lokalu.

(Rs)

Likwidacja band trwa

Wkrótce przed sądem wojskowym w Lublinie stanie grupa członków WiN z Jeziorem Romanem na czele. Dziełem grupy był napad na kasę banku „Społem" oraz na SPB, gdzie zrabowali większą sumę pieniędzy.

Na terenie powiatów: bialskiego i żywieckiego zlikwidowane zostały bandy NSZ. Rozbito, kilkudziesięciu ludzi liczącą bandę NSZ „Burzy" w okolicach Białej.

W Radziechowicach pow. żywieckiego rozbito silną bandę NSZ, zdobywając broń automatyczną, amunicję i granaty.

Wzięli łapówkę za przydział mieszkania
Wyrok sądu — 8 i 5 lat więzienia

Sąd Okręgowy rozpatrywał w sobotę sprawę urzędników Wydziału Kwaterunkowego m. st. Warszawy — Aleksandra Pepli i Juliana Cywińskiego, oskarżonych o wzięcie od inż. Policzkowskiego łapówki w sumie 10.000 zł., za załatwienie sprawy mieszkaniowej w Urzędzie Kwaterunkowym.

Inż. Policzkowski po zakończeniu działań wojennych wyremontował swoje dawne mieszkanie w Warszawie przy ul. Chmielnej 10 i wprowadził się do niego bez nakazu Urzędu Kwaterunkowego. Jednocześnie otrzymał z Biura Przemysłowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zezwolenie na prowadzenie robót elektrotechnicznych dla Ministerstwa Poczt i Telegrafów. W mieszkaniu składającym się z 3 izb, uruchomił warsztat elektrotechniczny, jedną izbę przeznaczył na biuro, w trzeciej zaś mieszkał z rodziną składającą się z 4 osób.

Pewnego razu przybyli do niego kontrolerzy z Urzędu Kwaterunkowego, którzy polecili właścicielowi mieszkania zgłosić wniosek do Urzędu o przydział mieszkania. Jak wynikało z przewodu sądowego, sprawa załatwienia zdawałoby się tak prostej sprawy, trwała dość długo. Inż. Policzkowskiego odsyłano z jednego urzędu do drugiego, w którym jakoby załatwiony nakaz miał leżeć, aż przysłano mu sublokatora z nakazem natychmiastowego zakwaterowania. Zirytowany właściciel mieszkania, nie mający dosłownie miejsca na poszerzenie swego warsztatu pracy, odwołał się do Starostwa przeciwko wprowadzeniu sublokatora. Starosta zawiesił sprawę dokwaterowania sublokatora na 3 dni, do czasu rozpatrzenia sprawy.

Wówczas na arenę weszli możnowładni urzędnicy kwaterunkowi — Pepla i Cywiński, którzy oświadczyli inż. Policzkowskiemu, że starosta w tej sprawie nie decyduje, oni zaś mogą za pewnym wynagrodzeniem sprawę załatwić pomyślnie. Nieszczęśliwy właściciel mieszkania kazał im zgłosić się do siebie jutro, w międzyczasie zaś o propozycji kontrolerów zakomunikował staroście. Starosta polecił inżynierowi dać żądaną łapówkę, uprzedzając o zapisaniu numerów banknotów i przysłał do mieszkania dwóch milicjantów, których zadaniem było niesumiennych kontrolerów po wzięciu pieniędzy aresztować.

Na drugi dzień Pepla i Cywiński zgłosili się o oznaczone godzinie i natychmiast po wzięciu koperty, w której znajdowały się pieniądze — wyszli. Na klatce schodowej zostali zatrzymani przez milicję i po odebraniu pieniędzy odtransportowani zostali do więzienia.

Na sprawie Pepla bronił się przed zarzutem wzięcia łapówki, twierdząc, że inż. Policzkowski wsunął mu kopertę z pieniędzmi do kieszeni. Po wyjściu z mieszkania, na schodach, zwrócił się do towarzyszącego mu kolegi ze słowami: „Idziemy do starosty, bo ten pan wręczył nam pieniądze". Nie umiał jednak odpowiedzieć na pytanie sądu, dlaczego tego nie powiedział natychmiast po aresztowaniu.

Sąd skazał Peplę na 8 lat więzienia, a Cywińskiego na 5 lat. W motywach sąd podkreślił, że w dzisiejszych trudnych warunkach mieszkaniowych, należy bronić społeczeństwo przed wyzyskiem i szantażem urzędników, żerujących na powszechnej nędzy mieszkaniowej.

Surowy ten i sprawiedliwy wyrok będzie prawdopodobnie postrachem dla nieuczciwych urzędników, którzy chcieliby iść w ślady Pepli i Cywińskiego. (Cz)

Zmiany
w Stronnictwie Pracy
na Śląsku

KATOWICE (SAP). W Stronnictwie Pracy na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, nastąpiły zmiany osobowe.

Kierownictwo wojewódzkiego zarządu objął dyr. Gawrych, jeden z najbliższych współpracowników Wojciecha Korfantego w okresie plebiscytu i powstań śląskich. Mówi się również, że w pracach stronnictwa wziąć ma udział b. senator Grajek, również współpracownik Korfantego.

Siedziba „polskich królewiąt"
zamieniona na muzeum

Stary zamek łańcucki z XVII w., należący dawniej do Lubomirskich i Potockich, znajduje się pod nadzorem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zbiory łańcuckie zawierają liczne i cenne obrazy i inne obiekty muzealne. Projektowane jest sprowadzenie do Łańcuta zbiorów Lubomirskich z Przeworska, zbiorów Skrzyneckich z Zagorzan i wszystkich zbiorów z majątku Siary powiatu gorlickiego.

Ma też powrócić część zbiorów, które na krótko przed opuszczeniem przez Niemców Łańcuta, Alfred Potocki wywiózł zagranicę. Część ta w ilości kilku wagonów, została odnaleziona pod Wiedniem przez Armię Czerwoną.

Dzieci polskie
wracają do Ojczyzny

Na teren brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej wyjechały z Polski dwa specjalne pociągi sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża. Jeden wyruszył z Krakowa, drugi zaś z Łodzi.

Pociągi te wrócą z dalszymi transportami odnalezionych w Niemczech dzieci polskich.

Szczegóły wielomilionowej afery
w łódzkiej Centrali Tekstylnej

Delegatura Komisji Specjalnej dla walki ze szkodnictwem gospodarczym ujawniła w łódzkiej Centrali Tekstylnej niezwykłą aferę. Nadużycia, jak pisaliśmy, sięgają wielu milionów złotych.

Nadużycia dokonane zostały w pomysłowy sposób. Kontrolerzy tej afery operowali głównie księgami handlowymi, z których wycierali pozycje odstawionych towarów bawełnianych, a wpisywali tranzakcje, dokonywane wełną i jedwabiem, a więc tkaninami o wiele droższymi. Wspólnicy oszustów sprzedawali zlecenia, pobierając prowizję, sięgającą 50 proc. ceny kupna.

Nieuczciwym zyskiem — rzecz jasna — dzielono się proporcjonalnie, nie licząc się absolutnie z tym, że ceny na rynku wskutek podobnych machinacji są sztucznie śrubowane w górę i, że wyrządza to nieobliczalne straty Skarbowi Państwa.

Aferzyści magazynowali także niektóre gatunki towarów, czekając na zwyżkę cen w sezonie. Dokonali również szeregu fałszerstw, polegających na wystawianiu antydatowanych rachunków na pończochy, które nie były jeszcze nawet wyprodukowane.

W wyniku dochodzeń Komisja dokonała szeregu aresztowań. Zamknięto głównego buchaltera jednej z hurtowni Centrali Tekstylnej, niejakiego Bronisława Korkuczanowskiego, magazyniera Grzegorza Majewskiego, jednego z dyrektorów, oraz główną sprężynę afery, pośredniczkę i wspólniczkę wszystkich nadużyć — Julię Głębocką.

Wiadomość o aresztowaniu asów przestępczego procederu wywołała panikę wśród ich odbiorców — hurtowników łódzkich, którzy — jak się okazało — uciekli w strachu z Łodzi, pozostawiając zakłady i mieszkania prywatne.

W aferze zamieszane są firmy „Mangal" i „Wołyń". Oba składy tych przedsiębiorstw przy ul. Piotrkowskiej i Zawadzkiej opieczętowano. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Rosną szeregi
Związku Zaw. Metalowców

W ciągu lipca, liczba członków Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce, wzrosła do 200 tysięcy, wobec 4 tys. członków w marcu 1945 r. Obecnie Zw. Zaw. Metalowców jest drugim pod względem liczebności, Związkiem pracowniczym w Polsce.

SPORT

Czy zmierzch Czortka?
Sensacyjny przebieg meczu w Gdyni

W ramach imprez z okazji Święta Morza odbył się w Gdyni mecz bokserski między KS Radomiak a gdyńską „Kotwicą". W drużynie radomskiej wystąpiło kilku zawodników warszawskich z Czortkiem i Sadłowskim na czele. Zawody miały przebieg sensacyjny i dla renomowanych zawodników warszawskich nieoczekiwany.

Wyniki techniczne były następujące: w wadze muszej Sowiński (K) wygrał na punkty z Przybytnickim (R). W koguciej Umiński (K) również wygrał na punkty z wicemistrzem Polski Sadłowskim (R). Wielką sensacją była walka w wadze piórkowej b. mistrza Europy Czortka ze znanym z silnych ciosów Antkiewiczem (K). Przebieg walki wykazał, że „wielki Kajtek" jest już tylko cieniem dawnego Czortka. Ex mistrz Europy oddał dwa punkty swemu przeciwnikowi, który w drugiej rundzie doprowadził Czortka do „pływania" na ringu.

W wadze lekkiej Zieliński (K) wygrał na punkty z Kosińskim (R). W półśredniej Chichła wypunktował ex mistrza Wasiaka (R) Pierwsze punkty uzyskała drużyna Radomiaka w wadze średniej walkowerem, wskutek niestawienia się Szymankiewicza (K). W wadze półciężkiej Drabkowski (R) przegrał z Likiem (K). Drugie dwa punkty uzyskał Radomiak w wadze ciężkiej, wskutek zdyskwalifikowania Stopy (K) za niesportowe zachowanie się na ringu. Zawody zatem zakończyły się nieoczekiwanym dla Radomiaka wynikiem 12:4 na korzyść Kotwicy.

Kandydaci do Oslo
poprawiają swoje wyniki

Na odbytych w niedzielę w Radomiu lekkoatletycznych zawodach propagandowych przed wyjazdem do Oslo, osiągnięto kilka nowych doskonałych wyników, świadczących o znacznej poprawie naszych kandydatów na wyjazd do Oslo. W szczególności bardzo dobry wynik osiągnął w biegu na 100 m Rutkowski (Poznań) w czasie 10.8 sek., 200 m Rutkowski 22,6, 400 m Piaskowy 51.2, 800 m Staniszewski 1,59,6, 1500 m Majzner 4.26.8, 5.000 m Dzwonkowski 16.37.8. Kula Łomowski 13.47. Dysk: Jaworski 37.44 Skok w dal: Adamczyk 667, 2) Kuźlicki 646 Skok wzwyż: Zwoliński 175, 2) Nicolau 175. Tyczka: Grohman 350.

Panie: 100 m Moderówna 13, 2) Hejducka 13.1, 3) Słomczewska 13.2. 200 m Moderówna 27 (najlepszy wynik w tym roku). Słomczewska 27.2. Dysk: Wajsówna 37.29 Oszczep: Kwaśniewska 37.17 (najlepszy wynik tegoroczny). W skoku wzwyż trzy zawodniczki osiągnęły po 140 cm a mianowicie: Mitan, Kotwiczówna i Wajsówna.

Wpisy
na Politechnikę Gdańską

Rektorat Politechniki Gdańskiej w Gdańsku — zawiadamia, że wpisy na rok akademicki 1946/47 odbędą się w czasie 19.VIII do 14.IX b. r. Egzaminy wstępne na pierwszy rok studiów w czasie od 23.IX do 28.IX.46 r.

Z nowym rokiem szkolnym uruchomione będą wszystkie lata na Wydziałach: Chemicznym, Elektrycznym, Mechanicznym, Architektury, Inżynierii i Budowy Okrętów.

Rok szkolny rozpoczyna się 1 października 1946 r.

Przy Politechnice istnieje Kurs Wstępny.

Warszawa funduje sztandar Kościuszkowcom
Pierwsze zebranie Komitetu

Dnia 30 lipca rb. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej (Al. Jerozolimskie 1. II p.) odbędzie się zebranie obywatelskie dla ufundowania sztandarów Pierwszej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Na to zebranie Stołeczna Rada Narodowa zaprasza przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych, państwowych, samorządowych, partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych, młodzieży i wszystkich zawodów.

Przetargi i zakupy urzędów państwowych

Min. Administracji Publicznej wyjaśnia, że zbędne jest uzyskiwanie przez urzędy zgody Biura Kontroli KRN na rozpisanie przetargu na dostawy państwowe lub dokonanie zakupu na wolnym rynku.

Wystarczy tylko zawiadomić Biuro Kontroli. Gdy tranzakcja przekracza sumę 5 milionów, należy kierować zawiadomienie do właściwej terytorialnie delegatury wojewódzkiej i Centralnego Biura w Warszawie.

W przypadku zaś, gdy chodzić będzie o tranzakcje mniejsze — tylko do delegatury wojewódzkiej.

Emeryci kolejowi
będą lepiej uposażeni

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnym i odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Nowe przepisy emerytalne, które obowiązują z datą wsteczną od 1 października r. 1945, zrównywują emerytów w normach uposażeniowych z pracownikami w służbie czynnej i przyznają im dodatki rodzinne dla żon i dzieci.

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA 31 lipca

6.00 Sygnał czasu. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. poran. 6.25 Gimnast. poran. 7.30 Powtórz. najw. wiad. dzien. por. 7.35 Muzyka. 8.30 Skrzynka posz. rodz. 11.20 Koncert. 12.05 Dzien. połudn. 12.35 Arie i pieśni. 13.25 Muzyka obiad. 14.00 „O trzech braciach" — opowiadanie Konarskiego. 14.10 Muzyka. 16.00 Dzien. popołudn. 17.10 Muzyka rozrywkowa. 17.55 Audycja wojsk. 18.25 Pogadanka sportowa. 18.30 Utwory włosko hiszpańskie. 19.00 „Nauka przy głośniku" 19.30 Audycja chopinowska. 20.00 Dzien. wieczorny. 20.30 Arie i pieśni. 20.45 „Bajka, fraszka, satyra" — audycja słowno-muzyczna. 21.00 Audycja dla Polak. zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Muzyka rozrywk. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatn. wiad. dzien. rad. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrzynka poszuk. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

Uwaga!
b. członkowie OW PPS

Dnia 1 sierpnia rb., o godz. 8.30 rano, odbędzie się zbiórka b. członków OW PPS, należących do plutonów 218, 219, 220 i 221, w lokalu Dzielnicy PPS Żoliborz, Kossaka 10. Obecność obowiązkowa.

Z ŻYCIA PARTII

ROCZNICA POWSTANIA

Z okazji II Rocznicy Powstania Warszawskiego, Komitet PPS Dzielnicy Mokotów wzywa wszystkich członków do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach. Członkowie biorący udział, zbierają się o godz. 14.30 w lokalu Dzielnicy (ul. Chocimska 4), skąd wyruszą na miejsce uroczystości zwartym pochodem.

ZEBRANIE EGZEKUTYWY WK PPS

Dnia 30 bm., o godz. 17, odbędzie się w lokalu WK, ul. Śnieżna 4, posiedzenie egzekutywy warszawskiego WK PPS.

ZEBRANIE PREZYDIUM STOŁECZNEGO KOMITETU PPS

Dnia 30 bm. ,o godz. 19, odbędzie się w WK, ul. Śnieżna 4, posiedzenie prezydium egzekutywy Stołecznego Komitetu PPS.

RADA STOŁECZNEGO KOMITETU PPS

Dnia 28 bm., odbyła się w Warszawie konferencja delegatów wszystkich warszawskich Dzielnic PPS.

Konferencja wyłoniła Radę Stołecznego Komitetu PPS, w skład której weszli: jako przewodniczący Rady — tow. Gałaj, wiceprzewodniczący — tow. Stopnicki, sekretarz — tow. Krawczyk oraz do plenum tow tow.: Pałasz, Jabłoński, Dąbrowski, Genachow, Sankowski, Zalewski, Rey, Rudka, Rusiecki, Sent, Piłacki, Ładkowski, Gusiew, Bryl, Jagiełło, Odrobina, Dobrowolski, Śmigorzewski, Synowiecki, Jaczewski, Włodarczyk, Garnkowski, Wróblewski, Rudkowski, Ferenc, Majewski, Bednarek, Niewiński, Wagner, Tuniakiewicz, Olcś, Antolak, Szaszkiewicz, Granuszewski, Gajewska, Fijałkowski, Kniga, Szelenbaum, Szopa, Ciechońska, Więch, Misiewicz, Gawin, Świderski, Jabłonowski, Bruszewski, Kobrzyński, Dorywalska, Szczepański, Maleszewski, Tyborowski, Izgierski, Antoszewicz, Wójcicki, Dąb, Fotek, Dorociński, Głowacka, Gajewski, Grzeczkowski, Malczyński, Pakuła, Podniesiński, Sałata, Serkowski, Tułodziecki, Skrzypek, Zarukowa-Michalska, Waczkowska, Rubinsztein, Pawlikowska, Kosakowski, Gajdziński, Maciejko, Wieczorek, Choromański, Ćwik, Prus, Łabuszewski, Wojtłowski, Kołtuniak, Stępniewski, Kamiński, Byliński, Kurzela.

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8): godz. 18: Balet „Szopeniana", „Wesele w Ojcowie", „Divertissement".

Teatr Polski. Godz. 18 „Grube ryby" z Solskim.

Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2-4): godz. 18 „Portret Generała"

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz. 18 „Po co daleko szukać", przez lipiec — z Sawanem i Wysocką.

Teatr Powszechny: godz. 18 — „Droga do świtu".

Praski Teatr Rewii: godz. 17 i 19 — rewia pt. „Najlepiej w Warszawie".

Studio (Karowa 31): godz. 18.30 — „Sprawa Moniki" (premiera).

Teatr Ludowy (Praga, ul. Targowa 73) — na wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz. 19.30. w święta o godz. 15.00, 17.30 i 19.45 wesoła rewia p. t.: „Coś po chińsku".

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

TUR ORGANIZUJE WYSTĘP ARTYSTÓW HISZPAŃSKICH

Zarząd Główny TUR organizuje w środę dnia 31 bm. o godz. 19-ej w sali „Romy" jeszcze jeden „Wieczór Tańca i Muzyki Hiszpańskiej".

W wieczorze biorą udział światowej sławy tancerka La Joselito, doskonały pianista Babia, wirtuoz gitarzysta Rolampaco i młodziutka utalentowana tancerka Guerrerre.

KINA

Kino Atlantic: — Chmielna 33 — „Królewna Śnieżka".

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „A imię ich milion".

Kino Syrena — Praga Inżynierska 4 — „Przygoda w Budapeszcie".

Kino „Tęcza" — Żoliborz, Suzina 4 — „Szary lord".

Kino Oświatowe Domu Kultury Robotniczej — Warszawa — Żoliborz (Pl. Inwalidów Nr 10): film naukowy pt. „Cud z piasku". Początek o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 15.30, 17 i 19-ej.

Początek seansów w kinie „Tęcza" o godz. 16-tej, w „Atlanticu" o godz. 12.12, w pozostałych kinach o godz. ej. W niedzielę i święta poranki o godz. 12-ej.

Przetarg niegraniczony Nr. 23/4

D.O.K.P. w Warszawie Oddział 4 Drogowy w Łowiczu zaprasza do składania ofert na rob. remontowe w pomieszczeniach biurowych parowoz. Sochaczew.

Termin wykonania robót 50 dni roboczych.

Oferty należy składać w Biurze Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu do dnia 5 sierpnia do godz. 9.30.

Termin rozpoczęcia przetargu 5 sierpnia o godz. 10.00 w pokoju Nr. 2.

Bliższe informacje i podkładki do przetargu otrzymać można w godzinach urzędowych w referacie technicznym Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu.

Do oferty powinien być załączony odpis świadectwa przemysłowego, oraz podany numer rejestru handlowego.

Wadium w wysokości 5 proc. sumy kosztorysowej składać należy w Kasie stacyjnej w Łowiczu zgodnie z przepisem punktu 8 ogólnych warunków przetargu.

Oddział 4 Drogowy w Łowiczu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny, jak również prawo wyboru oferenta. 1307

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Warszawie obwieszcza, że po zmarłych:

1. Śniadowskim Stefanie, współwłaścicielu nieruch. „Willa Włochy G. N. 76—89" pow. warsz.
2. Jeleń Itce i Frajdli, współwłaścicielkach nieruch. „Os. Zagadka" pow. warsz.
3. Jeleń Heni, wierzycielce ostrzeżenia dla sumy zł. 894 z pod N. 9 działu IV tejże nieruchomości.
4. Kosterskim Czesławie, współwłaścicielu nieruch. „Os. Zalewszczyzna" pow. warsz.
5. Oldaku Kielmanie vel Karolu, współwłaścicielu nieruch. „Folwark Klementynów", pow. błoński.
6. Mazek Wojciechu, współwłaścicielu nieruch „Grunta Miodowa Włóka i Ćwiartki", pow. m. maz.
7. Czapskiej Bronisławie z Maliszewskich, współwłaścicielce nieruch. „Willa Pawłowo" pow. warsz. i nieruch. „Kol. Niespodzianka N. 15" pow. warsz.
8. Wiszniewskim Edmundzie, właścicielu nieruch. „Willa Mura", pow. warsz.
9. Małżonkach Silberschatz vel Silberszac Chaimie Mendlu i Chai-Marii, współwłaścicielach nieruch. „5801".
10. Strzyga Antonim, współwłaścicielu nieruch. „Os. Adamów" pow. warsz.
11. Bokallo vel Bokało Andrzeju, właścicielu nieruch. „3372 Praga".
12. Świętochowskiej Zofii z Jenkielów, współwłaścicielce nieruch. „7893".
13. Głodkowskim Marianie Klemensie, właścicielu nieruch. 11123/11117—11125".
14. Wdziekońskim Janie Nikodemie, współwłaścicielu nieruch. „12427", „W. 1177", „Tworki 6 i 7" pow. warsz.
15. Paciorkowskim Kazimierzu, współwłaścicielu nieruch. „5427".
16. Paciorkowskim Eugeniuszu-Czesławie, współwłaścicielu nieruch. „5427 i 1708".
17. Pydynkowskim Ignacym, współwłaścicielu nieruch. „3095 Praga".
18. Bratkowskim Czesławie i Marii, właścicielach nieruch. „3012 Praga".
19. Tohorek Józefie, współwłaścicielu nieruch. „Miasto Ogród Jelonek N. 17", pow. warsz.
20. Łabęckiej Marii Annie Teodorze, współwłaścicielce nieruch. „2779 E", „Kol Stefanówka 5 i 6", pow. warsz.
21. Różewicz Henryku, współwłaścicielu nieruch. „W. Boernerowo G. N. 86", pow. warsz.
22. Starczewski Bronisławie, współwłaścicielu nieruch. „Grunta wydzielone z dóbr Zacisze", pow. warsz.
23. Klinkiewicz Reginie, właścicielce nieruch. „11907".
24. Karstens Juliannie, współwłaścicielce nieruch. „5890" i właścicielce nieruch. „5563".
25. Baraniak Józefie, współwłaścicielce nieruch. „Osada Michałówka S" pow. warsz.
26. Skoczyńskim Leonie-Hieronimie, współwłaścicielu nieruch. „2894 Praga".
27. Ujczak Piotrze, współwłaścicielu nieruch. „Haskielówka - Frymentówka", pow. warsz. i nieruch „203 A Praga" i właścicielu nieruch. „W. 1445".
28. Szczanieckim Władysławie, współwłaścicielu nieruch. „3742 Praga".
29. Berger Karolu-Aleksandrze, współwłaścicielu nieruch. „7928".
30. Kejsman Moszku i Złacie, małżonkach, właścicielach nieruch. „W. Złota", pow. warsz.
31. Kamińskim Teodorze, właścicielu nieruch. „5506".
32. Małżonkach Rabinowicz Szaji i Paji, współwłaścicielach nieruch. „7205".
33. Świczarczyk Ecie, współwłaścicielce nieruch. „Willa Albinów", pow. warsz.
34. Panos Józefie, wierzycielu sumy zł. 30.000 w złocie na nieruch. „Kol. Gustawówka" (W-471).
35. Kościanek Franciszku i Jadwidze, współwłaścicielach nieruch. „7197/8" i „Willa Wawer-Anin XXI", pow. warsz.
36. Leppert Bronisławie Władysławie, współwłaścicielu nieruch. „Os. Helenówek", pow. błoński.

toczy się postępowanie spadkowe. Termin zamknięcia postępowania spadkowego wyznacza się na dzień, następujący po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim, w kancelarii Wdziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Warszawie, Kapucyńska 6, dokąd zainteresowani winni zgłosić swe prawa pod skutkami prekluzji. 1270

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, IV piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie baraku z gotowych elementów u zbiegu ulicy Rakowieckiej i Boboli w Warszawie, dla pomieszczenia laboratorium Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Oferty należy składać do dnia 8 sierpnia 1946 r. do godz. 12-ej w Warszawie Dyrekcji Odbudowy IV piętro, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O. ul. Chocimska Nr. 35, IV piętro, pok. 417, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł. 100.—. 1315

PRZETARG

Ministerstwo Skarbu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie rozbiórki baraku położonego w miejscowości Sanniki 80 km. od Warszawy w kierunku Gostynina, zestawienie tegoż baraku oraz wykonanie ogrodzenia i prowizorycznej rampy drewnianej w Warszawie na terenie bocznicy kolejowej przy ul. Białostockiej.

Materiał przetargwy można otrzymać w Wydziale Budżetowo Gospodarczym Ministerstwa Skarbu pok. 102 (I piętro).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie rozbiórki i ponownego zestawienia baraku oraz wykonanie ogrodzenia i prowizorycznej rampy", należy składać w skrzynce ofertowej Ministerstwa Skarbu, Kancelaria Główna (I piętro) do godz. 12 dnia 12 sierpnia 1946 r. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-ej w pok. 106 (I piętro).

Do oferty należy dołączyć kwit Urzędu Skarbowego lub Narodowego Banku Polskiego na złożone wadium w wysokości 2 proc. zaoferowanej sumy, jak również wykazać się dowodem wzięcia udziału w subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Ministerstwo Skarbu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny lub wyboru Firmy bez względu na wynik przetargu. 1314

Przetarg niegraniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kanalizacji zewnętrznej w Zakładach P.M.S. w Ostrowcu Świętokrzyskim, ul. Zagłoby 12.

Szczegółowe wezwanie do składania ofert oraz załączniki przetargowe otrzymać można w godz. 9—12 w Biurze Technicznym D. P. MS. w Warszawie przy ul. Leszno 1 (IV piętro, pokój 412).

W składanych ofertach należy podać proponowany termin ukończenia robót licząc od daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem „Oferta na wykonanie kanalizacji zewnętrznej w Zakładach P.M.S. w Ostrowcu Świętokrzyskim" należy składać w Kancelarii Głównej D.P.M.S. przy ul. Leszno 1 w Warszawie (I piętro, pokój 109) do godz. 11 rano dnia 20 sierpnia 1946 r.

Do wewnątrz koperty z ofertą należy włożyć kwit wadialny na sumę 12.800.— zł., którą to sumę należy wpłacić do Kasy D.P.M.S. w Warszawie, ul. Leszno 1.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.30 dnia 20 sierpnia 1946 r. w Dyrekcji P.M.S. w Warszawie, ul. Leszno 1 (III piętro, pokój 307).

W rachubę będą brane tylko oferty na całość robót ujętych kosztorysem, z rozbiciem cen na materiały i robociznę.

Oferta obowiązuje oferenta w ciągu 20 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja P.M.S. zastrzega sobie prawo:

1) Wyłączenia pewnych kategorii robót.
2) Unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania do jakichkolwiek odszkodowań.
3) Częściowego skorzystania z oferty.
4) Wyboru przedsiębiorcy, bez względu na wynik przetargu.

Wadia, dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w terminie 7-miu dni, licząc od dnia otwarcia ofert. 1316

Przetarg nieograniczony

Urząd Pożyczek i Długów Państwa ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzeń technicznych do przeprowadzenia losowań Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r.

Urządzenia techniczne mają się składać z następujących elementów: 1) 5 dużych i 3 małe koła losowe o napędzie elektrycznym z pokrowcami i podstawami, 2) 11 szafek z 220 kasetami do zwitków o pojemności 500 sztuk zwitków każda kaseta, 3) 110.000 sztuk pierścieni do zwitków, 4) 3 szufelki do wsypywania zwitków do kół losowych, 5) 30 pałeczek do zwijania zwitków.

Opis techniczny urządzeń można otrzymać w Urzędzie Pożyczek i długów Państwa, ul. Wileńska 2/4, trzecie piętro, pokój 330.

Oferty na wykonanie całości urządzeń w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta" na wykonanie urządzeń technicznych losowań PPOK" należy składać w skrzynce ofertowej Ministerstwa Skarbu, Kancelaria Główna, I p. najpóźniej do godz. 12-ej dnia 2 sierpnia b. r.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 13-ej w pokoju Nr. 329 (III p.).

Do oferty należy dołączyć kwit Urzędu Skarbowego lub Narodowego Banku Polskiego na złożone wadium w wysokości 1 proc. zaoferowanej sumy.

Urząd Pożyczek i Długów Państwa zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny lub wyboru firmy bez względu na wynik przetargu.

Wadia, dotyczące nieprzyjętych ofert, zwrócone będą najpóźniej w terminie 5 dni od chwili powierzenia robót wybranej firmie. 1308

OGŁOSZENIA DROBNE

DR. MED. SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego nr 132, w godz. 12—2 i 4—6.

PORTRETY z każdej fotografii wykonywa artystycznie „EL-CHA-FILM", Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. 744

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną wydaną przez Głównego Pełnomocnika P.K.W.N. w Baranowiczach i legitymację szkolną z I. klasy liceum we Włodawie na nazwisko Tereszkowski Władysław, ur. 16.XI.1927 r. w Baranowiczach. 1320

UNIEWAŻNIAM Kartę Rejestracji wydaną przez RKU Płock, Orłowski Jan. 1317

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody Lisiecki Wawrzyniec Inowrocław: 1) dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski Lubartów, 2) Legitymacja członkowska aktywu PPS Inowrocław, 3) Książka inwalidzka, 4) Legitymacje Zw. Zaw. Prac. Fizycznych i inne. 1319

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: Książka Wojskowa Nr. 476516, Prawo Jazdy Seria „A" Nr. 11517, Myszka Witold. 1318

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 5 zł za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolim... nr 121. Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy-Świat 47, Puławska 49. Rozdzielnia gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6, Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, ul. Targowa 70. „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m 35 tel. nr 8-67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 50.

REDAGUJE KOMITET B—09877 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr [illegible]

Premier czyta listy

Każdy obywatel może się zwrócić do szefa Rządu

— Z jakąż satysfakcją zamieszczamy wiadomość, iż poruszona na łamach naszego pisma sprawa zrobiła swoje — oświadcza mi redaktor „Robotnika" — bo nawet Szef Rządu zainteresował się nią i, uznając słuszność, nadał jej odpowiedni bieg. A zdarza się to niejednokrotnie. Możebyście, kolego, naświetlili nam, jak to się dzieje z tym czułym odcinkiem bezpośredniego kontaktu z ogółem u was na terenie Prezydium Rady Ministrów?

— I owszem! a więc...

STOS PAPIERÓW

Premier rozpoczyna urzędowanie wcześnie. Jeszcze wcześniej, bo już przed ósmą czynna jest kancelaria. Z minuty na minutę gromadzi się codziena bieżąca korespondencja. Na ósmą mamy jej dosłownie sterty. Kancelaria przeistacza się w wielką sortownię, rozdzielającą materiał pomiędzy poszczególne resorty.

Czego tam nie ma?

Papiery urzędowe, memoriały oficjalne i prywatne, raporty, książki i studia, projekty, pomysły, życzliwe rady i uwagi przyjaciół Polski, pisane w różnych językach świata i kierowane bezpośrednio na nazwisko „Osóbka - Morawski", oraz przeobfitość listów prywatnych, będących echem przeżyć, bolączek i wynurzeń szarego obywatela.

Po przesortowaniu materiału przez kancelarię lwia jego część idzie z kolei do rąk szefa Sekretariatu Premiera i dyrektora Biura Prezydialnego, którzy, zapoznawszy się z jego treścią, segregują go, na: najpilniejszy, bardzo pilny, pilny itd. stosownie do wagi i aktualności.

Łamigłówka to nie lada.

Nic się nie da przewidzieć z góry, często bowiem materiał „pilny" po godzinie nabiera cech „najpilniejszości" zależnie od wydarzeń dnia i chwili. Trzeba przestawić kolejność.

GAZETY

A Premier już czeka...

Na razie przegląda prasę. Z ciekawością i zainteresowaniem, co i jak odbiło się w kalejdoskopie życia, jakim są gazety. Premier patrzy na prasę oczami naczelnego redaktora, redagującego największy dziennik życia zbiorowego—Państwo. Często sam daje różne notatki i wskazówki dla pism. Stąd też wasze zadowolenie, redaktorze — jak oświadczyliście mi na początku—że poruszona przez was sprawa zrobiła swoje, bo sam Premier nadał jej dalszy bieg. Tak bywa zawsze, ilekroć jest słuszna i wymaga osobistego wkroczenia.



Oto kilka przykładów z ostatnich dni:

„Niejednokrotnie szereg domów wypoczynkowych w poszczególnych uzdrowiskach — czytaliśmy w jednym z pism — stoi pustkami, kiedy jednocześnie robotnikom, chcącym pojechać na wypoczynek, udziela się informacji, że wszystkie miejsca zajęte. Najczęściej obsadzenie domu wypoczynkowego ogranicza się do wywieszenia szyldu i ulokowania dozorcy".

I oto już mamy wycinek prasowy z adnotacją Premiera: „Przesłać do Biura Kontroli celem zajęcia się tą sprawą".

Albo:

Notatka korespondenta wiejskiego jednego z pism o rzekomej „swawoli i nadużyciach agrilowskiego administratora". Wystarczy. Premier przeczytał i znów wędruje wycinek z dopiskiem: „Żądać wyjaśnienia w Zarządzie m. Warszawy".

Ale, jeżeli komu stała się krzywda, jak np. jednemu z urzędników, publicznie posądzonemu przez kilka dzienników o nadużycia, a sąd po rozpatrzeniu oskarżenia sprawę umorzył wobec braku dowodów winy — już jest gotowa dyspozycja z adnotacją: „Spowodować umieszczenie odnośnego sprostowania w gazetach, które pisały o nadużyciach niewinnie posądzonego".

Jeżeli chodzi o prasę, to poza sprawami ogólnymi Premier jest specjalnie wrażliwy na wzmianki, dotyczące niedociągnięć administracyjnych, nieobywatelskiego zachowania się urzędniczego personelu, nadużyć i sprzedajności . Każe wyławiać swej komórce prasowej i wyławia sam wszelkie tego rodzaju notatki, nadając im właściwy bieg.

DELEGACJE CZEKAJĄ

A tymczasem młyn codziennej pracy Premiera rozkręca się coraz bardziej. Żarna w pełnym biegu. Już biurko premierowskie „ozdabia" potężny plik tych właśnie spraw wyjątkowo „najpilniejszych".

W obu poczekalniach rojno. Przeróżne delegacje, wyjaśniając cel swego przybycia, zapisują się na audiencję. Telefon w sekretariacie brzęczy bez przerwy. To ministrowie ustalają godziny swego przybycia.

I tak zawsze.

Program dnia wypełniony z grubą nawiązką. Chyba że dojdą jeszcze sprawy nieprzewidziane i pilniejsze od najpilniejszych, bo „natychmiastowe". A takie zdarzają się prawie z reguły. Doba jednak ma tylko 24 godziny.

Ale, ale...

Przecież czekają jeszcze listy prywatne. Premier znajduje czas i na nie.

ODPOWIEDZI NA LISTY

Jeżeli cnotą obyczajności i kultury towarzyskiej jest między innymi niepozostawianie listów bez odpowiedzi, to Szef Rządu Jedności Narodowej cnotę taką posiada. Żaden list nie jest pominięty. Jeśli treść jest słuszna lub prośba możliwa do spełnienia, każdy załatwiany jest pozytywnie.

Ciekawe są to listy.

Bardziej interesujące często od suchych i sztywnych raportów urzędowych. Prosto i zwyczajnie przemawia w nich bowiem szary obywatel, szukając orędownictwa i pomocy.

Dla przykładu choćby dwa ostatnie z codziennej kolekcji.

Jeden od grupy zdemobilizowanych żołnierzy, którzy narzekają na brak zainteresowania się ich losem przez różne organizacje społeczne. Koperta - samodział, zaklejona krochmalem. Na niej niewprawną ręką, przyzwyczajoną raczej do karabinu, niż do pióra, napis: „Ob. Osóbka-Morawski". Nic więcej.

I oto odpowiedź: „Odpisać — notuje na liście Premier — podsuwając myśl, by zrzeszyli się dla łatwiejszego realizowania własnych spraw. Kopię listu przesłać równocześnie do Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Przecież to w pierwszym rzędzie ich rola".

Drugi list od... Polaków z Tanganajki (Brytyjska Afryka Wschodnia), którzy od sześciu miesięcy czekają na repatriację. Do listu, błagającego Premiera o wstawiennictwo i pomoc, dołączony odpis skargi, złożonej do miejscowego Gubernatora na okropne stosunki, panujące w polskim obozie. Wbrew obietnicy, iż ci, co zgłosili chęć powrotu do kraju, będą odseparowani od zawodowych emigrantów, przyrzeczenia nie dotrzymano. I jedni i drudzy są razem. Stąd nieustanne kłótnie i swary ,mogące doprowadzić do bójek i awantur, które, oczywiście ,będą zapisane na „dobro Polski".

Smutny i wymowny list, obrazujący niedolę i nędzę tułactwa polskiego, które, jak pies wierny, wlecze się za nami po każdej prawie wojnie.

Adnotacja Premiera: „Podać do prasy list i streszczenie skargi. Odpis skargi przesłać do MSZ. List i skargę, jako akt, doręczyć wiceministrowi Wolskiemu".

NIE KŁADZIEMY NÓG NA BIURKO

Niedawno miałem okazję rozmawiania o sprawach aktualnych z bawiącym w Warszawie dziennikarzem amerykańskim. Zgadało się między innymi i o trudach sprawowania rządów. Gdym przedstawił mu ,jak wielki wysiłek wkłada w to Szef naszego Rządu i każdy z poszczególnych ministrów czy wiceministrów, mój kolega amerykański oświadczył mi krótko:

— To źle!

— Jakto? Dlaczego? — zdumiałem się.

— Bo u nas w Stanach, każdy dygnitarz państwowy może, kiedy chce, odsunąć fotel i, wyciągnąwszy nogi, oprzeć je na biurku, by wypocząć. U was im wyższe stanowisko, tym więcej roboty. Przerost centralizacji, brak decentralizacji.

— A jednak nie macie racji, szanowny kolego. Wy, Amerykanie, od chwili uzyskania niepodległości Stanów nie mieliście ani jednego dnia przerwy w rządzeniu państwem. Po centralizacji przyszła ewolucyjnie kolej i na decentralizację. U nas nastąpiła sześcioletnia luka wśród huku dział i potwornego niszczenia narodu i kraju. A dodajmy do tego, że wzory z ubiegłych 20 lat odzyskanej niepodległości nie były do naśladowania w nowej demokratycznej Polsce. Trzeba było budować Państwo i cały jego aparat od podstaw. Centralizacja jest u nas koniecznością, bo musimy się wpierw dobrze scentralizować, aby było co decentralizować w miarę rozbudowy aparatu państwowego i odpowiedniej obsady w ludziach.

Zastanowił się mój rozmówca, dodając po chwili:

— O key! słusznie, nie brałem tego pod uwagę.

Pragnąc zrewanżować się koledze amerykańskiemu za jego szczere przyznanie się do błędu, na pocieszenie i zadatek zgody na przyszłość, rzekłem:

— Widzicie, kolego, co kraj to obyczaj, jak mówi nasze polskie przysłowie. U was w Stanach w dzień Nowego Roku każdy obywatel może się zjawić w Białym Domu i uścisnąć dłoń Prezydenta. Niechże więc u nas w Polsce utrwali się obyczaj, iż każdy obywatel może napisać list do Szefa Rządu, chociażby nawet skutkiem tego Szef nie miał czasu na odsunięcie fotela i wyciągnięcie nóg na biurku.

Zaśmiał się, powtarzając jeszcze dobitniej swoje:

— O key!

x. y.

Mimochodem

Maski

Nie wiem dlaczego przypomniał mi się karnawał w Nicei. Pora roku nie bardzo takie wspomnienia usprawiedliwia. Ni stąd ni zowąd przyszedł mi na myśl fakt, który właśnie tam się wydarzył.

A może nie tam? Może gdzie indziej? Chyba jednak w Nicei.

Był karnawał. Zapusty. Przez roztańczoną ulicę szedł korowód wesołych ludzi w maskach. Maski były różne. Smutne, groźne, szatańskie, tragiczne, wyuzdane. Ale tych wszystkich rodzajów było stosunkowo niewiele. Przeważał i przytłaczał typ maski uprzejmej.

Widzieliście z pewnością nieraz na wystawach sklepów z zabawkami różowiutkie, uśmiechnięte maski o dziecięco prostym wyrazie, z podniesionymi końcami ust i wypukłymi policzkami. Właśnie takie maski nosiła owego dnia większość mieszkańców Nicei.

Taką maskę miał korpulentny człowiek, idący od strony Jette Promenade, i taką samą chudy, z którym ten pierwszy zderzył się na chodniku Promenade des Anglais.

Obaj panowie w uprzejmych maskach zaczęli ubolewać nad tym pożałowania godnym wypadkiem.

— Najserdeczniej pana przepraszam — mówił pierwszy. — Zagapiłem się na tę Angielkę z parasolem i fatalnie wlazłem na szanownego pana.

— Kochany panie, to moja wina, bo szedłem po złej stronie. Czy nie zabrudziłem panu bucika?

— To drobiazg proszę pana, jeszcze raz najmocniej przepraszam.

Już mieli się rozejść, gdy nagle spostrzegli obaj leżącą na chodniku monetę.

— znalazłem dwudziestofrankówkę! — wykrzyknęli razem i razem schylili się po nią, uderzając głową o głowę.

— Wolnego! — rzekł jeden. — To ja ją pierwszy spostrzegłem!

— O nie, ja ją widziałem przed panem!

— Bezczelność! Jeszcze zanim tu doszedłem, już ją zauważyłem!

Tu obaj panowie (dla większej swobody) zdjęli maski.

— Tylko bez grandy! Forsa jest moja!

— Odsuń się, pętaku!

— Won, łatku galarowy!

— Ach, ty meduzo ja ci pokażę!

— Ach, ty, przez most Garibaldiego kolczastym winem tam i nazad ganiany!

Doszło by pewnie do bójki, gdyby nie to, iż obaj gentelmani spostrzegli raptem, że leżąca moneta to wcale nie złota dwudziestofrankówka, lecz zwykłe dwa sous.

Chrząknęli kłopotliwie i włożyli na twarze trzymane w ręku maski.

— Ostatecznie trudno ustalić, kto z nas pierwszy dojrzał monetę...

— Szczerze mówiąc zdaje się, że to był pan.

— A może pan? Jak to głupio z mojej strony, że się z szanownym panem spierałem...

— Niech pan wybaczy, drogi panie, mój podniesiony ton głosu.

— A pan moje nieuprzejme słowa.

— Przepraszam serdecznie!

— Serdecznie przepraszam!

I poszli.

Tak skończył się ten drobny incydent w Nicei.

A może wydarzył się on wcale nie w Nicei? Tylko w Warszawie? Albo w Poznaniu, albo w Krakowie albo w Łodzi, albo w Wałczu, albo w Końskich, albo w Gdyni, albo w Dołkach Dużych?

Naprawdę nie wiem.

Dość, że tak było. I bywa.

A. TOM.

Margaret Storm Jameson

7)

Po drugiej stronie

tłum. W. GOJAWICZYŃSKA - NADZIN

— Nie myślcie, że jestem tu nieszczęśliwa. Jestem bardzo — zupełnie — szczęśliwa... Jeśli wierzyć Lotte, dowodzi to, że jestem zupełnie niepotrzebną egoistką.

Anna umieściła zbitą wazę w głębi półki — będzie leżała tu w całej wspaniałości przez parę dni — nigdy nie mogła się zdecydować, aby wyrzucić coś odrazu. Teraz szukała wszędzie, jakby z roztargnieniem — czego? Powiedziała, nie odwracając głowy:

— To właśnie podziwiam w tobie — ty nie chcesz być nieszczęśliwa. Chociaż masz wszelkie powody.... żyjąc w kraju, który nie szanuje i nie poważa szczęścia.

— Mamo, czego ty tak szukasz? — powiedział zniecierpliwiony Heinrich.

Anna odwróciła się od kredensu z uśmiechem:

— Znalazłam! Mój urodzinowy kubek, Heinrich.

Chłopiec roześmiał się niegrzecznie:

— Widzę, że wolałabyś przegrać wojnę...

— Ale ponieważ przegraliśmy wojnę... — szepnęła. Trzymała kubek w obu dłoniach:

— Kiedy się urodziłam, nikt nie powiedział mi, że będę musiała utrzymywać przy życiu Niemcy podczas drugiej wojny... Wiedziałam, że moją rzeczą jest dbać o wszystko, czego potrzeba rodzinie. Jedyny sposób, w jaki wspominałam moją babkę, to utrzymywanie w porządku i polerowanie jej kredensu... Kiedy twoja żona poprosi mnie o ten kubek dla swego pierwszego dziecka, będę jej wdzięczna, bo to uczyni mnie w pewnej mierze nieśmiertelną. — Uwolniła jedną rękę, aby niezręcznie i nieśmiało dotknąć ramienia Marie:

— Nie słyszysz tego, co mówią nasze rzeczy, Marie. — Zarumieniła się:

— To nie twoja wina, — ciągnęła dalej szybko, — mówią o ludziach, których nigdy nie znałaś i mówią tylko po niemiecku... Chciałabym, żeby przynieśli strassburski kredens... Boję się. On może równie łatwo zdecydować, że zatrzyma go — myślę, że nigdy nie widział czegoś podobnego.

Tego już było dla jej syna za wiele:

— Oh, daj mu ukraść! — krzyknął. — Poco trzymać coś, co przypomina Strassburg? Chciałbym zniszczyć ten kredens — i Strassburg — i Francję. I Niemcy. I twój urodzinowy kubek. — Wyszedł z siebie, — jak to mówią; ale jedno jego „ja" nie zważało na drugie: — Gdybym mógł zniszczyć wszystko, tak, żeby wszyscy byli bezbronni i nie mieli przyszłości. Nienawidzę wszystkich.

Matka spojrzała na niego ze współczuciem:

— Jesteś za młody.

Zawstydził się nieco:

— Moje biedactwo, ty nic nie rozumiesz — wymamrotał.

— Mówisz bzdury — powiedziała serdecznie Marie — jedyną rzeczą, której nie mogą nam zakazać, to myśleć o przyszłości. Nie mogą zrobić z ciebie krótkowzrocznego albo zezowatego, tchórza albo kłamcę. Masz wszystkie szanse żyć do stu lat. Czego więcej możesz chcieć? Chciałabym, żeby Johann miał tylko pięć lat twojej przyszłości. Albo rok! Albo pięć minut! W ciągu tych pięciu minut przeżyłabym z nim długie, szczęśliwe życie.

— Ty zawsze wiesz, co mi powiedzieć — odparł chłopak. Podszedł do matki i objął ją:

— Jestem głupcem — powiedział — przykro mi. Dajcie mi coś do roboty.

— Możesz pójść ze mną do wsi — powiedziała wesoło Anna. — Będziemy musieli przejść koło warty i jestem trochę — nie, nie zdenerwowana — ale: jak się przechodzi koło warty we własnym ogrodzie? Czy powinnam im powiedzieć — „dzień dobry"? — To naprawdę zagadnienie.

„Czy umyślnie robiła z siebie błazna, aby go rozśmieszyć? — zastanowiła się Marie. — nie, ona jest doprawdy prosta". Heinrich roześmiał się.

— Francuzi są wielkimi demokratami — powiedział,— Wystarczy, że ucałujesz palec jego nogi.

Kiedy została sama, Marie podeszła szybko do półki nad piecem i zdjęła miniaturę. Poprzedniej nocy, kiedy jak zwykle modliła się za męża, ujrzała go takim, jaki był na miniaturze — uśmiechającym się i tajemniczym. „Opuszcza mnie — pomyślała — woli swoją rodzinę". Zasnęła z tą jedną myślą. Teraz usiłowała przetrzymać bezlitosną nieruchomość jego wejrzenia; zniszczyło ono żywą pamięć, podobnie jak maska śmierci utrwala na zawsze obraz nie życia lecz śmierci.

Usłyszała, że ktoś nadchodzi. Postawiła ostrożnie miniaturę na poprzednim miejscu i usiadła za stołem. Był to Richard Gauss. Wszedł do pokoju, niezręczny w swojej chęci zadowolenia wszystkich. Miał — zauważyła Marie — nowe buty. Ażeby utwierdzić swoją pewność siebie.

— Dzień dobry, Frau von Leyde.

— Przeszedłeś koło naszej warty? — zapytała wesoło.

— Nie. Przeszedłem przez stajnię.

Usiadł i patrzył ponuro w podłogę. „Jest tak czymś zmartwiony, że nawet się nie denerwuje" — pomyślała. Po chwili zapytała co się stało.

— Nic — powiedział. — Jeden z tych ich wielkich samolotów przeleciał tędy. Nie mogłem poprostu patrzeć.

Uśmiechnęła się, ukrywając litość:

— Biedny Richard! Ale nie martw się. Kiedyś pozwolą ci znowu latać.

— Tak, na bezpiecznych i łatwych samolotach handlowych — westchnął ciężko. — Nie, dziękuję.

— Och, Richard — ty także? — krzyknęła.

— Cóż takiego powiedziałem?

— Czy musisz mieć koniecznie niebezpieczeństwo czy też sławę, aby odczuwać przyjemność lotu?

— Nie wiem, co masz na myśli .. Chcę mieć w rękach coś potężnego, coś, z czego można się cieszyć, że się opanowało — zaśmiał się krótko. — Nie powtarzaj tego nikomu.

(D. c. n.)